

Kulesza, Władysław T.

Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego : (teoria i praktyka)

Przegląd Historyczny 74/1, 49-73

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Myśl polityczna Józefa Piłsudskiego (Teoria i praktyka)

Rekonstrukcja całokształtu poglądów Józefa Piłsudskiego i ich ewolucji oraz ich globalna ocena nie są celem niniejszej pracy. Czytelnika wypada odesłać do studiów A. Garlickiego oraz innych opracowań przedmiotu¹. Poniżej omawiam tylko poglądy Piłsudskiego dotyczące podstawowych problemów społeczno-politycznych, które były głoszone publicznie bądź przedstawione ściślemu otoczeniu, ze szczególnym uwzględnieniem okresu po 1926 roku. Odtwarzając te poglądy-trzeba było sięgnąć do różnych źródeł. Piłsudski zwykł był działać samotnie i często z zaskoczenia. Wytrawny konspirator doceniał wartość tajemnicy, nie tylko w korespondencji. Swe decyzje podejmował arbitralnie i samodzielnie², często niespodziewanie dla otoczenia³. Niekiedy rezygnował z rozstrzygnięcia kwestii bądź odkładając ją na później, często *ad calendas graecas* bądź twierdząc, że sprawa nie dojrzała jeszcze do rozstrzygnięcia⁴. Czasem nie udzielał żadnej odpowiedzi, ze względów taktycznych a często świadomie zaciemniał (jak to sam nazywał „zasfinksowywał”) sprawę⁵. Nie prowadził żadnych notatek, nieczęsto formułował swe poglądy na piśmie, czasem ograniczał się do zwięzłych listowych instrukcji⁶. Swe poglądy wykladał w formie luźnych uwag, niekiedy wręcz niedopowiedzeń⁷ wymagających żmudnej interpretacji. Zwykł

¹ Zob. A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1978; tenże *Przewrót majowy*, Warszawa 1978; tenże, *Od maja do września*, Warszawa 1981. Por. opracowaną przez W. Jędrzejewicza, *Kronikę życia Józefa Piłsudskiego 1867—1935 t. I—II*, Londyn 1977.

² Zob. J. Molenda, *Piłsudzczycy a narodowi demokraci*, Warszawa 1980, s. 499; zob. także L. Wasilewski, *J. Piłsudski jakim go znałem*, Warszawa 1935, s. 171. K. Morawski, *Tamten brzeg*, Paryż 1972, s. 74 oraz J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu*, Warszawa 1969, s. 123 nn. Samotność Piłsudskiego szła w parze z jego nieufnością. W miarę upływu lat oraz pogarszania się zresztą stale nienajlepszego zdrowia cechy te się pogłębiały.

³ F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 87; J. Molenda, *Piłsudzczycy*, s. 237.

⁴ AAN, Zbiór zespołów szcątkowych t. 70, k. 116: rozmowa z Komendantem i płk. Sławkiem 31 maja 1929 r.; F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 145.

⁵ *Pisma zbiorowe J. Piłsudskiego* [cyt. dalej: *Pisma*] t. VI, s. 208, zob. także A. Garlicki, *Przewrót*, s. 168.

⁶ J. Molenda, *Piłsudzczycy*, s. 22 n. i 233 n.; W. Jędrzejewicz, *Kronika t. I*, s. 39, 53 i 107 oraz t. II, s. 271 n.

⁷ Szereg przykładów podaje w swoich notatkach K. Świtalski, jak np. odzrucenie przez Piłsudskiego pierwotnej formuły Walerego Sławka dotyczącej legionów zasłużonych. Zob. AAN, Zbiór zespołów szcątkowych t. 71, k. 283: zapis z 31 stycznia 1934 r. po konferencji u Komendanta, konferencja u Sławka w składzie Jędrzejewicz, Prystor, Sławek i Ja; S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 r. do 17 września 1939 r.*, Londyn 1941, s. 230—231; A. Garlicki, *Od maja*, s. 171.

pracować nieregularnie, często do późnej nocy, a arcyważne nocne narady przybierały zazwyczaj postać nieformalnych i nieprotokołowanych dyskusji⁸.

Bardzo rzadko Piłsudski występował z szerszym umotywowanym wywodem w jakiejś kwestii. Urodzony taktyk, znakomicie dostosowywał swe posunięcia do realiów aktualnej chwili, stąd wiele jego wypowiedzi miało walor czysto taktyczny; nadawało to jego pracy charakterystyczny rys pragmatyzmu.

Negatywny stosunek do rozważań teoretycznych ujawniał już przed 1914 rokiem. Historia o uderzeniu pięścią w stół, gdy J. Jędrzejewicz użył wyrazu doktryna, jest jednoznaczna w wymowie⁹. Zapytany kiedyś o wizję Polski za 100 i 50 lat Piłsudski odpowiedział: „Nic mnie to nie obchodzi. Nawet nie próbuję nad takimi rzeczami myśleć. Skąd ja mam wiedzieć co będzie z Polską za 50 lat. Tego nikt nie przewidzi, nikt nie zgadnie! Po co? Jaka ona będzie to nie nasza rzecz”¹⁰. W swych rozważaniach Piłsudski często sięgał do zjawisk nie dających się ująć namacalnie jak odwaga czy honor; określał je jako imponderabilia¹¹.

Były zagadnienia, którymi Piłsudski się nie interesował, zostawiając co do nich wolną rękę swemu otoczeniu. Czasami udzielał w takich przypadkach rad, które należało traktować bezwzględnie wiążąco¹². K. Iłłakowiczówna zauważyła, że „tego za to, czego zorganizować własnymi rękami nie chciał, nie tykał sam wcale”¹³. Za to w kwestiach, które wzbudzały jego szczególne zainteresowanie, wypowiadał swoje poglądy i podejmował decyzje, często bardzo szczegółowe. Szło tu o sprawy wojska, polityki zagranicznej oraz stosunki z opozycją w sejmie. W tych sprawach zastrzegał sobie kierownictwo¹⁴. Następnie skupił w swoim ręku decyzje personalne dotyczące obsady rządu, kluczowych stanowisk w

⁸ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 49.

⁹ Według J. Jędrzejewicza, (*W służbie idei. Fragmenty pamiętników i pism*, Londyn 1972, s. 196) incydent ów miał następujący przebieg: „Komendant stuknął pięścią w stół. Dajcie mi spokój z doktrynami. Nienawidzę tego słowa. to straszna rzecz. Całe życie walczyłem z doktrynami. Wszędzie — w wojsku także. To przekleństwo nasze. Nie chcę tego słyszeć. Doktryna! Doktryna! To śmierć dla myśli, to martwota, to zerwanie z rzeczywistością”.

¹⁰ J. Jędrzejewicz, *W służbie idei*, s. 195.

¹¹ Zob. *Pisma* t. IX, s. 9, Wywiad udzielony w prasie po pierwszym dniu walk majowych. Z wcześniejszych wypowiedzi zob. tamże t. IV, s. 85: Sprawozdanie z przemówienia na wieczery w hotelu Pollera w Krakowie oraz tamże t. VIII, s. 15: odczyt „Demokracja i Wojsko”.

¹² AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 71, k. 283: notatka Świtalskiego z 31 stycznia 1934 r.

¹³ K. Iłłakowiczówna, *Ścieżka obok drogi*, Warszawa 1939, s. 240; A. Krzyżanowski (*Dzieje najnowsze Polski w oczach Zachodu*, „Zeszyty Historyczne” 1972, z. 22, s. 191) pisze: „Wykreślił on dla siebie sferę władzy, której nie chciał ani powiększyć, ani uszczuplić”. O tym, że Piłsudski nie znał postanowień Noweli Sierpniowej, zob. J. Jędrzejewicz, *W służbie idei*, s. 198.

¹⁴ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 482: „Dwie dziedziny życia państwowego spoczywają w jego rękach: sprawy zagraniczne i wojsko. Innymi w tym czasie nie interesował się — Piłsudski w tych latach nie miał żadnego kontaktu z innymi członkami rządu. Ministrowie skarbu, przemysłu i handlu, komunikacji czy innych resortów nie byli wzywani do Belwederu. Z premierem rozmawiał może raz na tydzień, mołe rzadziej”. AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 71, k. 289: konferencja w Belwederze 7 marca 1934 r. w składzie: Komendant, Prezydent, Bartel, Beck, Prystor, Jędrzejewicz, Sławek i Ja; J. Bardach, *Ze wspomnień i pism byłego premiera*, PH t. LXIV, 1973, nr 3, s. 588 i J. Rothschild, *Piłsudski*, s. 368.

administracji i wojsku¹⁵ oraz obsady stanowisk przez członków swego otoczenia, co do których decydował bezapelacyjnie¹⁶. Przyjął więc generalną zasadę, że decyduje tylko o sprawach najważniejszych dla Państwa i tych które go interesują¹⁷. Prace związane z wykonaniem decyzji pozostawiał swej ekipie¹⁸. Wiadomo, że Piłsudski pracował zrywami, a pracy urzędniczej nie znosił i rad zrzucił ją na otoczenie¹⁹. Jako premier zatrzymał sobie wybraną część uprawnień, a resztę zlecał innemu członkowi gabinetu²⁰. Oczywiście ten schemat nie był rygorystycznie przestrzegany, niekiedy z własnej inicjatywy Piłsudski ingerował w działalność innych resortów²¹, bywał też proszony o radę bądź decyzję przez własne otoczenie²². Pierwsze z tych sytuacji nie były częste, a te drugie w miarę upływu lat były przyjmowane niechętnie i często z irytacją.

W kwietniu 1931 r. Piłsudski w Belwederze zarzucił swej ekipie, że „wszystko o niego się zaczepia”, oświadczył więc obecnemu prezydentowi, „że odtąd nie można liczyć na Komendanta w każdym czasie i okoliczności jak dotąd”²³. „Na pytanie Sławka, czy zechce utrzymać Komendanta dalej ten właściwie dotychczasowy sposób pracy Komendanta polegający na tym, że decyduje w drobnych sprawach podejmujemy sami, a natomiast przy każdym ważniejszym zagadnieniu pytamy się, czy Ko-

¹⁵ Por. opis rozmowy z nowo mianowanym premierem J. Jędrzejewcem, *W służbie idei*, s. 172 n.; Zob. też F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 111 n.; co do MSZ zob. AAN, Zbiór zespołów szcztąkowych t. 10, k. 13; konferencja z 18 kwietnia 1929 r., rozmowa z Komendantem; co do wojska tamże, k. 210; rozmowa z Komendantem 24 września 1929.

¹⁶ Piłsudski ustalił dwie zasady: 1. w sprawie przydziałów ścisłej ekipy decyduje tylko on; charakterystyczne są losy B. Miedzińskiego, dwukrotnie odsuwanego od władzy (zob. A. Czubiński, *Centrolew*, s. 152 oraz A. Ajnenkiel, *Parlamentaryzm*, s. 314, zob. także zapis K. Świtalskiego, AAN, Zbiór zespołów szcztąkowych t. 70, k. 50; rozmowa z Miedzińskim oraz 2. decyzje personalne Piłsudskiego mogą być uchylone tylko przez niego, najbardziej charakterystycznym przykładem jest nominacja H. Józefskiego na wojewodę wołyńskiego i pozostawienie Prystora w ostatnim gabinecie K. Bartla (zob. tamże, k. 278; rozmowa telefoniczna z ministrem Składkowskim 23 grudnia 1929 r.) oraz A. Polonsky, *Politics*, s. 301).

¹⁷ F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 145: „Komendant ma specjalne dalekowzroczne nastawienie na sprawy państwa. Myśli on kategoriami zasadniczych zagadnień sięgających lat, a nie miesięcy”. Co do obecności Piłsudskiego na posiedzeniach gabinetu, zob. A. Polonsky, *Politics*, s. 275; A. Garlicki, *Od maja*, s. 268 n.

¹⁸ Zob. A. Chojnowski, W. Władyka, *O partiach politycznych II Rzeczypospolitej*, PH t. LXVII, 1976, nr 2, s. 271; zob. także W. Jędrzejewicz, *Kronika t. II*, s. 402.

¹⁹ Gen. T. Rozwadowski powiedział o Piłsudskim, że charakteryzuje go „nerwowość, nierówność, brak jakiegokolwiek systematycznej pracy”. Zob. J. Skotnicki, *Przy sztalugach i biurku*, Warszawa 1957, s. 185. Por. K. Iłakowiczówna, *Ścieżka*, s. 157, 149; F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 405, 449.

²⁰ W 1926 r. był nim. K. Bartel, a w 1930 r. J. Beck.

²¹ Były to sprawy różnego kalibru, np. decyzja o delegalizacji Hromady (B. Singer, *Od Witosa do Sławka*, Paryż 1962, s. 238) lub szczegółowe instrukcje dotyczące jubileuszu bitwy pod Wiedniem (J. Jędrzejewicz, *W służbie*, s. 190 nn.).

²² Np. propozycja K. Świtalskiego zniesienia autonomii Górnego Śląska, czy pytania J. Jędrzejewicza o możliwość dania tytułu profesorskiego sygnatariuszce protestu brzeskiego. Zob. A. Dorabalska, *Jeszcze jedno życie*, Warszawa 1972, s. 142.

²³ W. Jędrzejewicz, *Kronika t. II*, s. 393: już w marcu zakomunikował to samo prezydentowi podczas wizyty na Zamku.

mentant nie ma tu czegoś do powiedzenia — odpowiedział Komendant, że ten system pozostawia dalej”. K. Świtalski zapytał Piłsudskiego „Czy nie cofa swej gotowości dawania rad w sprawach ustrojowych. Na to Komendant odpowiedział, że z całą przyjemnością będzie ich udzielał”²⁴.

Ustalone na tej konferencji reguły współpracy zwiększały możliwości działania jego otoczenia. Równocześnie jednak rady Piłsudskiego pozostawały dla jego ekipy bezwzględnie wiążące. Mimo to jego postawa oraz stan jego zdrowia sprawiały, że po roku 1930 coraz większy udział we władzy przypadał jego otoczeniu.

Ważne decyzje podejmował więc Piłsudski samotnie, inni mieli być tylko wykonawcami bądź doradcami²⁵. Piłsudski umiał ocenić ludzi oraz widział, jak się nimi posługiwać²⁶ — ściśle swe otoczenie obdarzał pełnym zaufaniem, żądając w zamian bezwzględnego posłuszeństwa i bezgranicznej wierności²⁷. Ta właśnie ekipa najwierniejszych stanie się ważnym elementem jego dyktatury²⁸. Skądinąd pamiętać trzeba, że Piłsudski umiał oddziaływać nie tylko na najbliższych współpracowników oraz starych zwolenników, lecz także na szersze zbiorowości ludzkie, co potwierdzali nie tylko jego apologety i stronnicy²⁹.

POLSKA RACJA STANU W UJĘCIU J. PIŁSUDSKIEGO

Najważniejszym dla Piłsudskiego problemem była kwestia niepodległości Polski — jej odzyskania oraz zabezpieczenia³⁰. Przyczyn jej utraty szukał on w historii, znajdował je w słabości przedrozbiorowego państwa, w wadach narodowych, w polityce Rosji i Niemiec³¹. Stąd wyciągał wnioski o konieczności silnego ustroju, wychowania narodu oraz ułożenia stosunków międzynarodowych tak aby nie zagrażały Polsce.

Nakaz odzyskania niepodległości zrozumiał w dzieciństwie dzięki patriotycznemu wychowaniu przez matkę³². Pamięć o powstaniu 1863 roku była ważkim elementem obywatelskiej edukacji w domu Piłsudskich. Przemyślenia Piłsudskiego i ich ewolucję dyktował bieg wydarzeń. Uwagi o wojnie pojawiają się w „Pismach Zbiorowych” przed 1914 rokiem, potępienie partii po roku 1922; okres po zamachu przynosi wiele uwag

²⁴ AAN, Zbiór zespołów szcążkowych t. 70, k. 116; narada w Belwederze 29 kwietnia 1931 r., obecni: Prezydent, Komendant, Sławek, Prystor, Beck i Ja.

²⁵ Zob. serię dedykacji na egzemplarzach Roku 1920, podarowanych przez Piłsudskiego swoim współpracownikom, w szczególności dedykację dla A. Prystora. Zob. *Pisma* t. VIII, s. 138 i t. IX, s. 269. A. Sliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość” t. XVII, 1938, z. 1, s. 28—29; J. Molenda, *Piłsudzczycy*, s. 235 i 486—487.

²⁶ A. Micewski, *W cieniu*, s. 330 nn.; A. Polonsky, *Politics*, s. 188; A. Garlicki, *Od maja*, s. 40 n., 266 n., 292 nn.

²⁷ Charakterystyczne, że w tej ekipie nie było ani jednego ekonomisty. Kiedy J. Matuszewski, najlepiej obeznany z gospodarką piłsudczyk, celnie skrytykował posunięcia Marszałka, ten natychmiast usunął go ze swego otoczenia. K. Smogorzewski, *Eugeniusz Kwiatkowski*, „Zeszyty Historyczne” 1974, nr 33, s. 47.

²⁸ AAN, Zbiór zespołów szcążkowych t. 69, k. 10—34. Najbardziej przekonujące są tu zapiski K. Świtalskiego z akcji wyborczej 1928 roku.

²⁹ N. Davies, *Sir Horace Rumbold w Warszawie 1919—1920*, „Dzieje Najnowsze”, 1971, nr 3, s. 44 n.; A. Garlicki, *Od maja*, s. 267.

³⁰ Najpełniej wypowiedział to w artykule: *Jak stałem się socjalistą*, *Pisma* t. II, s. 45—53.

³¹ *Pisma* t. IX, s. 91: fragment przemówienia w Kaliszu.

³² *Pisma* t. II, s. 46. Co do wpływu 1863 r. zob. A. Micewski, *W cieniu*, s. 15—23; A. Garlicki, *U źródeł*, s. 15 n., 215 n.; J. Pajewski, *Odbudowa*, s. 76.

o konstytucji, zastrzone stosunki z sejmem w latach 1928—1930 dają liczny zbiór uwag godzących w sejm i posłów. Słowa krytyki pod adresem społeczeństwa i narodu spotykamy w wypowiedziach z różnych okresów³³. Stąd też rekonstrukcję poglądów Piłsudskiego przedstawiamy w następującym porządku: I. naród Polski i jego wrogowie: Rosja i Niemcy; II. socjalizm i rewolucja; III. walka o niepodległość i legiony; IV. ocena narodu polskiego; V. społeczeństwo polskie i jego podziały; VI. mniejszości narodowe; VII. ustrój państwowy i zagadnienie dyktatury; VIII. partie polityczne; IX. prawo; X. gospodarka; XI. prasa; XII. Kościół rzymsko-katolicki; XIII. faszyzm.

I. Punktem wyjścia dla przemysłów była utrata państwa i konieczność jego odzyskania. W analizie przyczyn rozbiorów najwięcej miejsca poświęcił Piłsudski działaniu Rosji i Prus. Sprzeczność interesów Polski z interesami tych państw była dla niego zjawiskiem nieuniknionym i stałym³⁴, lecz groźniejszą była dla niego Rosja. Polacy i Niemcy, niejako skazani na sąsiedztwo, winni żyć w spokoju w swych granicach szanując terytorialne *status quo*³⁵. Nieufności do Niemców³⁶ nie krył do końca życia, lecz wrogiem numer jeden była dla niego zawsze Rosja. Imperializm carski według Piłsudskiego rozbił państwo polskie i niszczył Polaków jako naród³⁷. Po rewolucji 1917 roku biała Rosja pozostawała poważnym zagrożeniem dla odradzającej się Rzeczypospolitej³⁸. Potępieniu przedrewolucyjnej Rosji towarzyszyła negatywna ocena narodu rosyjskiego³⁹, w tym i rewolucjonistów rosyjskich jako słabych i niezdolnych do walki⁴⁰ oraz wrogich niepodległości Polski⁴¹.

³³ Pobyt w Magdeburgu stanowił szczególną cezurę w życiu Piłsudskiego; tam były działacz PPS definitywnie przekształcił się w kandydata na przywódcę państwa. B. Limanowski (*Pamiętniki* t. III, Warszawa 1961, s. 562) usłyszał odeń w grudniu 1918 roku: „Ja teraz nie należę do partii, zależę od narodu”. Zob. także A. Ciołkosz, *Ludzie PPS*, Londyn 1967, s. 16, inaczej J. Molenda, *Piłsudczycy*, s. 370 oraz J. Pajewski, *Odbudowa*, s. 296 n.

³⁴ *Pisma* t. V, s. 59: „Niemcy i bolszewicy zgodnie uczynią wszystko, żeby przeszkodzić odrodzeniu Polski”, także s. 57 i 180; M. Sokolnicki, *Józef Piłsudski a zagadnienie Rosji*, „Niepodległość” t. II, 1950, s. 51.

³⁵ W zebranych pismach tylko cztery wypowiedzi Piłsudskiego są skierowane przeciw Niemcom (t. III, s. 156, t. IV, s. 191, t. V, s. 59, 108 i 111) a jedna z nich, z września 1919 roku, deklaruje chęć pokojowego ułożenia się z Niemcami na bazie postanowień traktatu wersalskiego. Zob. także W. A. Zbyszewski, *Nieznane testimonium o Piłsudskim*, „Zeszyty Historyczne”, 1963, nr 4, s. 51.

³⁶ Nietrafne są poglądy przypisujące Piłsudskiemu postawę filoniemiecką. Do końca życia nie zapomniał miesięcy spędzonych w Magdeburgu. Kiedy jesienią 1934 roku węgierski premier podczas wizyty stwierdził, iż gospodarz świetnie mówi po niemiecku, Piłsudski odpowiedział sucho: „tak, ale z silnym magdeburskim akcentem”. Potwierdzając, iż największym zagrożeniem dla Polski jest Rosja, swe antyrosyjskie rozważania w listopadzie 1934 roku w GISZu uzupełnił zdaniem: „Ja nikomu prawie nie ufam, a cóż dopiero Niemcom”. Zob. W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 192, 495 oraz 498.

³⁷ *Pisma* t. II, s. 21 oraz s. 8 nn. Zob. także L. Wasilewski, *Józef Piłsudski jakim go znałem*, s. 60.

³⁸ W sierpniu 1923 r. Piłsudski (*Pisma* t. VI, s. 139) mówił: „Stąd ta wielka praca, której dokonać trzeba było, aby się uwolnić od dawnej Rosji, która była tak długo potężna, a po śmierci jeszcze pozostała groźnym widmem”; A. Juzwenko, *Polska a biała Rosja*, Wrocław 1973, s. 154—160, 193 n., 219—224, 235 i 263—269; A. Garlicki, *U źródeł*, s. 331 n.

³⁹ *Pisma* t. I, s. 31, t. II, s. 11, 53 oraz t. V, s. 65 n.

⁴⁰ Tamże t. I, s. 91 i 95, t. II, s. 52; zob. także W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. I, s. 192.

⁴¹ W 1893 r. Piłsudski (*Pisma*, t. I, s. 44) pisał: „Nawet w szeregach rewolucyjnych Rosji nie mamy dotychczas szczerych przyjaciół”.

W dwa lata po obaleniu caratu oświadcza Piłsudski: „Jestem przekonany, że Sowiety rosyjskie będą usiłowały zaatakować Polskę. Bez względu jaki będzie jej rząd, Rosja jest zaciekle imperialistyczna. Jest to nawet zasadniczy rys jej charakteru politycznego. Mieliśmy imperia-
lizm carski, widzimy dzisiaj imperializm czerwonych — sowiecki. Polska stanowi zapórę przeciwko imperializmowi słowiańskiemu. Bez względu na to czy jest carski, czy też bolszewicki”⁴².

Bolszewizm definiował Piłsudski jako twór specyficznie rosyjski⁴³, będący konsekwencją odmiennych niż na zachodzie Europy dróg i tempa rozwoju cywilizacyjnego i kulturowego Rosjan⁴⁴. Do doświadczeń pierwszych lat Rosji Radzieckiej i założeń jej polityki zagranicznej odnosił się zdecydowanie krytycznie i nieufnie, nie dostrzegając w nich nic pozytywnego a przed nimi żadnych perspektyw⁴⁵. Nowe państwo miało być nadal według niego groźnym przeciwnikiem odrodzonej Rzeczypospolitej. Stąd to podtrzymywanie po roku 1926 starego postulatu osłabienia i rozbitcia wschodniego sąsiada, który sformułował dawniej w swym memoriale złożonym przed laty w Tokio⁴⁶.

II. Przed omówieniem postulatów ustrojowych Piłsudskiego należy przedstawić jego stosunek do socjalizmu⁴⁷. Wydaje się, że rację mają autorzy twierdzący, że Piłsudski akceptował socjalizm w sposób selektywny. Mimo, iż niemal przez sześć lat redagował „Robotnika” i działał aktywnie w ruchu socjalistycznym to jednak, jak pisze A. Garlicki, nigdy nie uznał podstawowej teorii walki klas, ani jej konsekwencji: klasowego ujęcia roli państwa. Ideologia socjalistyczna i ruch robotniczy były dla Piłsudskiego przede wszystkim instrumentami dla realizacji nadrzędnego celu — niepodległości⁴⁸. Sam Piłsudski przyznawał, że jego akces do socjalizmu wynikał nie z akceptacji idei, ale ze szczególnej sytuacji politycznej, w której znalazła się młodzież polska na Kresach po 1863 roku. Najważniejszym elementem socjalistycznego programu przedrozbiorowej PPS był dla tej młodzieży nakaz walki o niepodległość. Stąd nie była dla niego trudną późniejsza interpretacja tej idei według zasady, że „socjalizm w Polsce dążyć musi do niepodległości kraju, a niepodległość jest zniemiennym warunkiem zwycięstwa socjalizmu w Polsce” oraz zastąpienia postulatu rewolucji społecznej hasłem zbrojnej walki o niepodległość⁴⁹.

W latach 1907—1914 walka o niepodległość, przygotowania powstańcze oparte na regularnej sile zbrojnej wysuwają się u Piłsudskiego na plan pierwszy⁵⁰. W tym czasie stopniowo rozluźnia swe związki ideowe i organizacyjne z PPS⁵¹. Już w latach wojny Piłsudski zapytywany o

⁴² Tamże, t. V, s. 67.

⁴³ A. Śliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość”, t. XVIII, 1938, z. 2, s. 204.

⁴⁴ *Pisma* t. V, s. 90 n., 110 i 143.

⁴⁵ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. I, s. 465 n. i 475 n. oraz t. II, s. 260 nn., 350, 450 i 494; W. Stachewicz, *Przygotowania wojenne w Polsce w latach 1935—1939*, „Zeszyty Historyczne”, 1977, nr 40, s. 13.

⁴⁶ *Pisma*, t. II, s. 249: memoriał złożony przez J. Piłsudskiego w Tokio.

⁴⁷ Podsumowanie dyskusji na ten temat: M. M. Drozdowski, *O myśli politycznej piłsudczyków polemicznie*, „Najnowsze Dzieje Polski” 1960, nr 2, s. 98.

⁴⁸ Zob. A. Garlicki, *U źródeł*, s. 194—196; *Pisma* t. III, s. 21 n., 58 n., 67, 114 n.

⁴⁹ *Pisma* t. II, s. 47 nn.

⁵⁰ *Pisma* t. II, s. 265 oraz *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim* (1910). Zob. *Pisma* t. III, s. 5—22; A. Garlicki, *U źródeł*, s. 174 n.

⁵¹ J. Molenda, *Piłsudzczycy*, s. 65 n.

swą socjalistyczną przeszłość odpowiadał wyraźnie, iż już nie jest socjalistą⁵².

III. Swe wezwanie do walki o niepodległość kierował Piłsudski do wszystkich Polaków. W 1914 roku niewielu poszło za jego wezwaniem. 3 sierpnia oświadczał pierwszej kompanii kadrowej, że jest „czołową kolumną Wojska Polskiego idącego walczyć za oswobodzenie ojczyzny”⁵³. Ten motyw ideowy zbrojnej zaślugi, osamotnionego pierwszeństwa w walce o Niepodległą Polskę stanie się później podstawą dla roszczeń łączących Piłsudskiego i jego zwolenników⁵⁴. W latach wojny i potem konsekwentnie określał legiony jako awangardę moralną i wojenną narodu, a siebie — byłego dowódcę I brygady — jako jej wodza, piastuna idei i rozkazodawcę⁵⁵.

IV. Czas wojny światowej ostatecznie ukształtował stosunek Piłsudskiego do narodu polskiego — zbiorowości różnych klas i warstw kształtowanej przez historię⁵⁶. Podczas zaborów naród posłuszny zaborcy wyzwał się niepodległości, czego wyrazem była samotność legionów⁵⁷. Stąd wyprowadzał dwa wnioski: o konieczności zbudowania ustroju, który by asekurował jego słabość⁵⁸ oraz o potrzebie wychowania narodu, przebudowy jego psychiki⁵⁹. Negatywna ocena narodu polskiego towarzyszyła Piłsudskiemu całe życie. Jedynie w 1918 roku odbudowa państwa oraz szeroka akceptacja własnej jego dyktatury mogła świadczyć pozytywnie o naprawie wartości narodu⁶⁰. Ale była to naprawa krótka i niepełna: od zabójstwa Narutowicza, Piłsudski konsekwentnie wzmaga krytykę narodu i na plan pierwszy w rozważaniach swych wysuwa państwo⁶¹. W jednej z ostatnich zarejestrowanych wypowiedzi Piłsudskiego o narodzie polskim przeważały nuty gorzkiej i surowej oraz pełnej niepokoju krytyki⁶². Prawda, że wśród uwag Piłsudskiego z ostatnich lat życia znalazły się też słowa, iż „Polacy mają w sobie instynkt wolności. Ten instynkt ma wartość i ja tą wartość cenię. W Polsce nie można rządzić terrorem, to nie pójdzie”⁶³.

V. Krytyce narodu towarzyszy krytyka społeczeństwa, jego niechęci do służby publicznej i do politycznej współpracy⁶⁴. Naczelnik Państwa

⁵² J. Pa j e w s k i, *Odbudowa*, s. 133.

⁵³ *Pisma* t. IV, s. 8.

⁵⁴ Po raz pierwszy wypowie to rozkaz Piłsudskiego na pierwszą rocznicę wojny, *Pisma* t. IV, s. 39 n. Zob. tamże t. IX, s. 79, 85, 89—92.

⁵⁵ Tamże t. IV, s. 83, t. V, s. 135, t. VI, s. 198 oraz t. IX, s. 41.

⁵⁶ Tamże t. II, s. 251 nn.

⁵⁷ Tamże t. V, s. 84, t. VIII, s. 29 nn.; W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. I, s. 295—298.

⁵⁸ *Pisma* t. IX, s. 19, 22.

⁵⁹ Tamże t. IX, s. 22 i 105.

⁶⁰ Tamże t. VI, s. 25 nn. Zob. także wypowiedź Piłsudskiego na rok przed śmiercią: *Diariusz i teki J. Szembeka* t. I, Londyn 1964, s. 153 nn.

⁶¹ H. Olszewski, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Warszawa 1972, s. 351.

⁶² W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 478.

⁶³ A. Sliwiński, *Marszałek Piłsudski o sobie*, „Niepodległość” t. XVII, 1938, z. 1, s. 32 n.

⁶⁴ *Pisma* t. IV, s. 103 i t. IX, s. 46. Por. fragment listu do prezesa NKN (tamże t. IV, s. 83) z 6 października 1916 r. „Jest nim wieczne pytanie, czy możliwa jest w ogóle w Polsce nie mającej własnego rządu już nie mówię, wspólna praca rozmaitych grup i stronnictw, lecz nawet wzajemne zrozumienie bez natychmiastowego wzajemnego podkopywania na zewnątrz wysiłku poszczególnego, bez natychmiastowych obaw i podejrzeń co do stronnicych celów i żądań, bez wreszcie dreszczu trwogi przed powodzeniem lub nawet możliwością powodzenia osób, grup i stronnictw obcych”.

krytykował więc niewłaściwy stosunek społeczeństwa do sił zbrojnych oraz wciąganie wojskowych do walki politycznej⁶⁵. Wskazując na nadzwyczajny cel — obronę odzyskanej niepodległości — J. Piłsudski domagał się, aby życie polityczne i społeczne oparto na zasadzie solidaryzmu realizowanego przez współpracę i wzajemne ustępstwa⁶⁶. Tym samym kwestionował Piłsudski tradycyjny podział na lewicę i prawicę społeczną: „Nie przypuszczam, aby w ogóle racjonalnym było uleganie przyzwyczajeniom — związanym z pojęciami lewica i prawica —. Znajdujemy się i my i świat cały jeszcze dotąd w okresie krystalizowania się nowych pojęć politycznych. Nadużywamy zaś w niesłychany sposób pojęć starych przedwojennych, które dużo i bardzo dużo straciły na wartości. Jeżeli pojęcia lewica i prawica mamy rozumieć jako odpowiedniki głębokich społecznych prądów istniejących w całym świecie to znajdziemy, że we wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada ze wschodu siły socjalne znajdują się w stanie równowagi”. „Jesteśmy sąsiadami Rosji, w kraju tym pokuszono się o eksperyment społeczny na wielką skalę —. Nie mamy ochoty naśladować tego —. Polska winna być ostrożna bo jest młoda i biedna. Musi unikać ryzykownych eksperymentów —. Chwilowo musi pozostać tak jak jest, bez chęci stosowania eksperymentów programu czy to lewicy czy to prawicy”⁶⁷. Do Kazimierza Dłuskiego pisał 17 stycznia 1919 roku: „W polityce wewnętrznej chodziło mi o to by doprowadzić do sejmu bez zbyt ostrej formy walk wewnętrznych, które mogłyby doprowadzić do krwi rozlewu. Cel ten mógł być osiągnięty przez oparcie się na części lewicy co wywołało podział całej lewicy społecznej na dwa obozy i osłabiło siłę jej uderzeń opozycyjnych”⁶⁸.

VI. Zagadnienie solidaryzmu nie było dla Piłsudskiego pustą deklaracją. Analizując kwestię mniejszości narodowych, wezwał Polaków do ułożenia stosunku z nimi na zasadzie współpracy i wzajemnego poszanowania⁶⁹. Szanując prawa mniejszości i domagając się w zamian lojalności ich wobec państwa Piłsudski kładł nacisk na funkcję wojska, szkoły oraz administracji jako instrumentów krzewiących wśród mniejszości właściwy stosunek do państwa⁷⁰. Po zamachu majowym Piłsudski raz tylko oficjalnie ustosunkował się do kwestii mniejszości narodowych. By-

⁶⁵ Tamże t. V, s. 44, 120.

⁶⁶ Tamże t. V, s. 138, 285, 295; t. VI, s. 166; t. VIII, s. 47.

⁶⁷ Zob. *Pisma* t. IX, s. 22.

⁶⁸ J. Pa j e w s k i, *Odbudowa*, s. 299.

⁶⁹ Odpowiadając delegacji Niemców mieszkających w Polsce (*Pisma* t. V, s. 84) mówił: „Przez całe swe życie trzymałem się zasady, że każdy naród ma prawo do ochrony swego języka i swej kultury przez państwo, do którego naród należy”. W Łucku w 1920 r. (tamże, s. 133) powiedział: „Wołyń zaludniony jest przez różne narodowości, religie i języki, jeśli ludzie nie będą sobie okazowali szacunku i zaufania, to stan dzisiejszy się nie ostanie. Tylko współpraca wszystkich wyznań i stanów i narodów może go utrzymać”; zob. K. Rydułtowski, *Józef Piłsudski w Mińsku*, „Zeszyty Historyczne” 1969, nr 22, s. 126; W. P o b ó g - M a l i n o w s k i, *Najnowsza historia polityczna Polski* t. II, cz. I, s. 436). Brak też w wypowiedziach Piłsudskiego akcentów antysemickich. Zob. *Pisma* t. V, s. 107; J. H o l z e r, *50 lat niepodległej Polski*, Warszawa 1968, s. 60. Znany jest fakt przyznania obywatelstwa polskiego 600 tysiącom Żydów wskutek osobistej decyzji Piłsudskiego. Zob. F. S ł a w o j S k ł a d k o w s k i, *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, s. 225; M. R a t a j, *Pamiętniki*, Warszawa 1965, s. 151; A. G a r l i c k i, *Przewrót*, s. 314. Brakuje w tych deklaracjach wyraźnego odcięcia się od haseł nacjonalistycznych (zob. w notatkach Świtalskiego, AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 142), zapis z 1929 r.: rozmowa z Komendantem dnia 19 czerwca 1929 r.

⁷⁰ A. Piłsudska, *Wspomnienia*, Londyn 1960, s. 315.

ło to w sierpniu 1926 roku na posiedzeniu Rady Ministrów specjalnie poświęconym tej sprawie. Z ówczesnych jego uwag wynika, iż osobiście nie był przekonany o wadze i doniosłości tego problemu dla państwa polskiego, nie widział potrzeby szybkiej decyzji w tej dziedzinie, nie doceniał „siły przebicia” ówczesnych nacjonalizmów; ujmując rzecz pragmatycznie i niejako po staroświecku sądził, że sprawne i praworzędne państwo w swej codziennej administracyjnej działalności poręczy mniejszościom narodowym należne im prawa obywatelskie, co złagodzi, a w perspektywie wygasi istniejące napięcia. Dając prymat państwu nad własnym narodem, mniemał, że inne narody w granicach Rzeczypospolitej muszą także podporządkować się jej racji stanu. Stara formuła rządów surowych lecz sprawiedliwych określała istotę poglądów Piłsudskiego na miejsce mniejszości narodowych w państwie polskim. Jego osobiste decyzje o rozwiązaniu Hromady i o akcji pacyfikacyjnej w Galicji wschodniej były logiczną konsekwencją takiego właśnie sposobu widzenia statusu mniejszości w Polsce ⁷¹.

USTRÓJ KONSTITUCYJNY I INNE ELEMENTY SYSTEMU POLITYCZNEGO PAŃSTWA

VII. Rozważania na temat narodu i społeczeństwa prowadziły Piłsudskiego do uwag na temat organizacji władzy i ustroju odrodzonego państwa. Interesowały go głównie dwie kwestie: organizacja naczelnych władz wojskowych oraz cywilnych. Rekonstruując dotąd poglądy Piłsudskiego korzystaliśmy z jego luźnych i często nielicznych wypowiedzi. W niniejszych dwóch kwestiach jest odmiennie, uwag jest wiele i układają się one w pewną całość.

Organizację władz wojskowych oprzeć chciał Piłsudski na zasadzie, że siły zbrojne muszą być apolityczne i nie związane z istniejącymi partiami; ich jedyny związek z polityką będzie polegał na podległości wodza naczelnego władzom państwa ⁷².

O tę apolityczność, a konkretnie apartyjność armii, Piłsudski upomniał się już w pierwszych dniach niepodległości: „Jedno przeświadczenie pragnąłbym wpoić w społeczeństwo polskie. Wojsko jest to instrument, z którym należy się obchodzić bardzo delikatnie i umiejętnie. Nie przywykliśmy wskutek niektórych anormalnych stosunków politycznych do traktowania wojska, jako maszyny, której nie wolno używać do gry partyjnej. Wtedy bowiem wojsko przestaje być tym czym być powinno, obrońcą całego narodu” ⁷³. „Polska otoczona zewsząd przez wrogów musi posiadać armię, która mogłaby sprostać swoim ciężkim zadaniom”, „armię polską czeka wielkie i ważne zadanie. Polska ma granice tak rozległe i tak zazdrosnych i pamiętliwych tej zaborczości sąsiadów, że bez silnej armii przez długie jeszcze lata byt jej zabezpieczony być nie może” ⁷⁴. Istniały po temu nadrzędne, bo moralne racje: „Chciałbym na ostatek powiedzieć o jednej prawdzie, która mnie samemu ciężko niegdyś przyszła, która jednak jest niezbita — to jest jedna prawda, która najwyżej żołnierza stawia, jest jeden fakt niezaprzeczalny, który się rzuca w oczy, a

⁷¹ A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów Polski w latach 1921—1939*, Warszawa 1979, s. 71—73 oraz 77—78.

⁷² *Pisma* t. V, s. 29, 32 i 114 oraz t. VIII, s. 285.

⁷³ Tamże loc. cit.

⁷⁴ Tamże t. V, s. 57 oraz 198 i s. 47 n.

który tak trudno się przyjmuje — że żołnierz jest tą istotą, która musi żyć i umierać nie dla siebie, a dla innych —. Więc umiera on dla czegoś, dla kogoś i żyć musi inaczej niż inni i czynić to musi także dla kogoś, także dla czegoś. Nie jest to w niczym współmierna praca i współmierne życie z innymi współobywatelami. Żołnierz walczy i żyje dla wszystkich, podczas gdy wszyscy inni walczą o swoje jedynie interesy”⁷⁵. W przededniu zamachu stanu mówił Piłsudski: „Moralne interesy wojska polegają nie na czym innym, jak na pogodzeniu faktu, że wojsko nie jest wyborcą; a więc nie ma pełnych praw obywatelskich, z innym faktem — musem służby w stanie wojskowym, z poczuciem gotowości poniesienia śmierci nie dla siebie, a dla państwa”⁷⁶. To widzenie sił zbrojnych i ich miejsca w państwie i społeczeństwie miało dla piłsudczyków określone konsekwencje polityczne. Ale wchodziły w grę nie tylko imponderabilia. Wojsko miało być także wzorem karności, sprawności i zdolności do organizowania się dla reszty społeczeństwa⁷⁷.

Ta sytuacja wodza naczelnego związanego z polityką przez logikę wojny⁷⁸ stanowiła dla Piłsudskiego punkt wyjścia dla bardziej konkretnych ustaleń. Kształt nowoczesnej wojny zwiększał niewojskowe kompetencje wodza naczelnego⁷⁹. Wysiłek wojenny musi być przygotowany wcześniej i praca ta nie jest wyłącznie domeną wojska, bowiem „wojsko zależy od wielu prac czysto gospodarczych, które naród stale prowadzić musi”⁸⁰. Stąd wypływa konieczność prawnego udzielenia wodzowi naczelnemu szerokich uprawnień dla przygotowania szeroko pojętej obrony kraju już w czasie pokoju. Ten wniosek (przedstawiony w 1926 r. w wystąpieniu publicznym⁸¹) leży u podstaw dekretu Wodza Naczelnego z dnia 7 stycznia 1927 o organizacji naczelných władz wojskowych. Logiczną konsekwencją tych rozważań było zrealizowanie później życzenia Piłsudskiego, aby w nowej konstytucji siły zbrojne uczyli prawnie organem państwa⁸².

Powyższy wywód, że wojna wymaga większych uprawnień szefa sił zbrojnych tak aby mógł przygotować społeczeństwo do możliwego konfliktu jest w swej konstrukcji logiczny i oparty głównie na spostrzeżeniach czysto wojskowych. Jednakże postulat ten oznaczał uzyskanie przezeń po roku 1926 poważnego wpływu na inne organy państwa, nie dające się zamknąć w wymiarze stricte militarnym.

Rozważania Piłsudskiego o wodzostwie nie dotyczą jedynie wojska; mówi on też o wodzostwie jakie mu przypadało w Legionach. Siebie o-

⁷⁵ Tamże t. VIII, s. 275 n.

⁷⁶ Tamże t. VIII, s. 335. Por. też odczyt z kwietnia 1924 roku, tamże t. VIII, s. 7—16.

⁷⁷ Tamże t. V, s. 31—33 oraz *Wstęp do tegoż tomu pióra K. Świtalskiego*, s. 3—4.

⁷⁸ Tamże t. VI, s. 14—17; t. VIII, s. 300—330.

⁷⁹ Tamże t. VIII, s. 302.

⁸⁰ Tamże t. VI, s. 14 nn. oraz t. VIII, s. 300 nn.

⁸¹ Por. recenzję J. Ciałowicza z książki A. Garlickiego, *Geneza Legionów* („Najnowsze Dzieje Polski” 1964, nr. 8) cytat z projektu organizacji rządu narodowego: „Minister wojny kieruje akcją zbrojną i zajmuje się wszystkim, co do jej bezpośredniego przygotowania należy według uchwał rządu narodowego. Minister jest równocześnie komendantem armii”. Zob. także dekret z 6 sierpnia 1926 roku („Dziennik Ustaw” 1926, nr 79, poz. 445).

⁸² „Dziennik Ustaw” 1935, nr 30, poz. 227: Artykuł 3 ust. 1 oraz art. 61—63 ustawy konstytucyjnej z 23 kwietnia 1935 r. B. Podoski, *Praca nad konstytucją kwietniową*, „Niepodległość” t. XII, 1979, s. 188, 196.

kreślał jako przywódcę awangardy moralnej i zbrojnej narodu, drużyny wiernej mu i posłusznej nie tylko w walce⁸³. Nigdy natomiast nie używał Piłsudski w stosunku do siebie pojęcia wodza narodu. Naród winien być pouczany oraz karcony — te właśnie akcenty dominują w prawie wszystkich uwagach Piłsudskiego dotyczących narodu⁸⁴.

Szczególna sytuacja geopolityczna Polski oraz ocena jej narodu i społeczeństwa legły u podstaw postulatów ustrojowych Piłsudskiego. Pierwszą ich generalną zasadą było żądanie wzmocnienia władzy wykonawczej kosztem ustawodawczej. Piłsudski zresztą nigdy nie przedstawił spójnego programu zmiany ustawy zasadniczej⁸⁵. Znaczna część jego wypowiedzi na ten temat miała ogólny charakter, a miejsce rozwiązań merytorycznych zastępowały deklaracje o imponderabiliach⁸⁶. Skupiał głównie uwagę na negatywnej ocenie istniejących rozwiązań, nie zawsze proponując konkretne rozstrzygnięcia, często ograniczając się do postulatów proceduralnych bądź przestróg, czy wreszcie krytyki metod pracy⁸⁷. Własny jego wkład zawierał luki i wewnętrzne sprzeczności⁸⁸. Jak pisze A. Garlicki podstawowym założeniem myśli politycznej Piłsudskiego „było przekonanie o nadrzędności państwa nad wszelkimi formami organizacji społeczeństwa. Interes państwa był więc wartością najwyższą. Winny mu się podporządkować interesy klas, warstw społecznych, grup i środowisk politycznych oraz narodowości wchodzących w skład państwa. I choć Piłsudski nie negował istnienia owych odrębnych interesów to jednak nie powinny one ograniczać funkcjonowania państwa”⁸⁹.

Punktem wyjścia Piłsudskiego był fakt, że istniejące stosunki ekonomiczno-społeczne są w stanie równowagi, który musi być utrzymany. „We wszystkich państwach z wyjątkiem naszego sąsiada ze wschodu siły społeczne znajdują się w stanie równowagi”; „Polska w tym stanie równowagi będzie musiała pozostać długo”. Ważnym środkiem zapewnienia owej równowagi miała być sprawność władzy. Dlatego też Piłsudski głównie interesował się „techniczną sprawnością naczelnych władz państwowych” tj. praktyczną realizacją postanowień obowiązującej konstytucji, w przyszłości zaś stworzeniem takiej ustawy zasadniczej, która odpowiadałaby polskim realiom i potrzebom.

⁸³ *Pisma* t. IV, s. 40, t. V, s. 97, t. IX, s. 184; T. Natęcz, *Z genezy legionej grupy piłsudczykowskiej*, PH t. LXV, 1974, nr 1, s. 89 n.; T. Kobylański, *Zarzewie 1909—1920*, Warszawa 1973, s. 347.

⁸⁴ *Pisma* t. VI, s. 6, 50, 80 i 200, t. VIII, s. 34, 41 i 89 oraz t. IX, s. 31, 88, 184; J. Rotschild, *Piłsudski's*, s. 362.

⁸⁵ A. Piasecki, *Tezy konstytucyjne marszałka Piłsudskiego*, Warszawa 1931, s. 9: „Z przeglądu enuncjacji Marszałka w sprawie naprawy konstytucji nie sposób jest wykrystalizować wykończony, obejmujący całość zagadnień program konstytucji”.

⁸⁶ *Pisma* t. IX, s. 235: „Co do mnie, proszę panów, nie sądzę, aby można było obejść się bez jakiegoś przedstawicielstwa wybranego i czyniącego zadość w poczuciu odpowiedzialności”.

⁸⁷ Tamże, s. 246.

⁸⁸ Przykładowo (tamże t. IX, s. 29) porównanie następujących oświadczeń: „Demokracja bowiem polega na wyraźnej odpowiedzialności władzy wykonawczej” (t. IX, s. 29) oraz (tamże t. VIII, s. 333): „Te dwie funkcje [wojsko i polityka zagraniczna — W.T.K.], jak zawsze twierdziłem, nie mogą podlegać fluktuacji gry zawistnych partii”.

⁸⁹ A. Garlicki, *Od maja*, s. 10 n. oraz 173 n.; tenże, *Przewrót*, s. 273; tenże, *Myśl polityczna sanacji wobec problemów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, [w:] *Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, Wrocław 1980, s. 191—199.

Wypowiedzi Piłsudskiego dotyczyły przede wszystkim trzech naczelnych organów władzy: prezydenta, rady ministrów i jej prezesa oraz sejmu. Były Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, przez parę miesięcy faktyczny i legalny dyktator, a następnie konstytucyjny szef państwa o rozległych kompetencjach, poszerzanych w toku praktyki miał co do głowy państwa bogate doświadczenia⁹⁰. Miał nią być prezydent republiki. O monarchii Piłsudski nigdy poważnie nie myślał, a deklaracja W. Sławka w Dzikowie była tylko manewrem taktycznym⁹¹. Pierwszeństwo przyznawał Piłsudski władzy wykonawczej przed legislatywną oraz stawał prezydentem ponad radą ministrów. W efekcie dawało to negację klasycznego trójpodziału władz i uszeregowanie wokół prezydenta pozostałych organów⁹². Prezydent wybierany w plebiscycie miał reprezentować całość społeczeństwa stojąc ponad partiami zarówno w chwili wyboru, jak i w sprawowaniu urzędu⁹³. Szczególne uprawnienia miał otrzymać w sferze polityki zagranicznej oraz spraw wojskowych. (Tu wykorzystanie doświadczeń z okresu obowiązywania Małej Konstytucji było bardzo czytelne⁹⁴). Uzasadniała postulat ten krytyka obowiązującej konstytucji, w szczególności statusu sejmu, który według Piłsudskiego bezprawnie brał na siebie ciężar suwerenności Rzeczypospolitej⁹⁵. Jedynym suwerenem miał być prezydent⁹⁶, ale tę suwerenność pojmował w szczególny sposób. „Zdaniem moim rola prezydenta sprowadzać się musi nie do czego innego, jak do musu regulowania całej maszyny centralnej państwa”, „tak aby ona zbyt wielkich zgrzytów nie miała i przeszkody, które napotyka nie były rozwiązywane z nadto jednostronnie, to znaczy, że praca prezydenta jako najwyższa dbać musi o równowagę i harmonię pomimo wszelkich starć i nawet walki”⁹⁷. Logicznym następstwem tych żądań był postulat nadania prezydentowi prawa do osobistych aktów ingerujących w razie potrzeby w pracę izb, rządu oraz trybu elekcji wykluczającej wybór prezydenta przez izby⁹⁸. Równocześnie Piłsudski zastrzegал się, że nie żąda dla prezydenta ani uprawnień dyktatorskich, ani bezpośredniego kierownictwa władzą wykonawczą⁹⁹. Miałby on więc ingerować jedynie w sytuacji grożącej kryzysem, w wypadku napięć pomiędzy organami państwa. Silna władza prezydenta miała być swoistą rezerwą

⁹⁰ A. Ajnenkiel, *Spór o model parlamentaryzmu polskiego do 1926 roku*, Warszawa 1972, s. 174—177, 198—207.

⁹¹ Zob. S. Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 187. W. Grzybowskiemu (*Spotkanie*, „Niepodległość” t. I, 1948, s. 92) powiedział Piłsudski: „Proszę pana, jak ktoś do mnie przychodzi mówić o monarchii, to ja zawsze odpowiadam: niech pan porozmawia z dzieckiem”. Odmienne o tym A. Wisłocki, *Konkordat Polski 1925 roku*, Poznań 1977, s. 10, przyp. 30 i 31; A. Garlicki, *Od maja*, s. 133 n.

⁹² *Pisma* t. IV, s. 258, 262 i 264—268.

⁹³ Tamże, s. 32, 268. „Jako naczelnik państwa nie mogę być naczelnikiem ani żadnej grupy lub stronnictwa — jestem bowiem naczelnikiem całego narodu i wszystkich jego warstw” (tamże, t. V, s. 134). *Wywiad Święcickiego*, *Pisma* t. IX, s. 263 nn.

⁹⁴ A. Ajnenkiel, *Spór*, s. 199, 203.

⁹⁵ *Pisma* t. IX, s. 179, 256.

⁹⁶ Tamże, s. 263.

⁹⁷ Tamże, s. 267 i s. 22.

⁹⁸ Tamże, s. 267—268, 270; zob. AAN, Zbiór zespołów szcztąkowych t. 71, k. 18 n.: uwaga J. Piłsudskiego wypowiedziana na konferencji u prezydenta dnia 18 listopada 1930 r., zanotowana przez K. Switalskiego: „Uczynić prezydenta regulatorem życia centralnego, tzn. stosunku do rządu i sejmu”.

⁹⁹ *Pisma* t. VIII, s. 331, t. IX, s. 22 oraz 265.

polityczną, interweniującą dopiero gdy konflikt zagrażał całości systemu.

Propozycję objęcia jawnej i pełnej — totalnej — władzy dyktatorskiej¹⁰⁰ Piłsudski stale odrzucał tłumacząc, że nie da się ona urzeczywistnić ze względu na historię Polski oraz przeszłość jej społeczeństwa. Właściwe rozwiązanie problemu głowy państwa pozwoli obejść się bez dyktatury; osłabiałaby ona aktywność społeczeństwa i odzwyczajałaby je od pracy na rzecz ogółu¹⁰¹.

Stosunek Piłsudskiego do dyktatury objaśnił A. Garlicki pisząc, iż w maju 1926 r. „Piłsudski rozumiał być może instynktownie, bo nigdy tych przemyśleń nie werbalizował, że silna władza nie musi swej siły demonstrować; musi jej używać wtedy gdy jest to potrzebne. Jawna dyktatura, odrzucająca konstytucję i system parlamentarny byłaby taką zbytęzną demonstracją siły, a w rzeczywistości wyrazem słabości. Takie rozwiązanie byłoby sprzeczne z całą koncepcją działania w latach poprzedzających wydarzenia majowe. Piłsudski — mimo sugestii otoczenia — konsekwentnie odrzucał idee czystego zamachu stanu m. in. i dlatego, że konsekwencją jego musiały być jawna dyktatura. Historiografia piłsudczykowska podkreśla zawsze, że Piłsudski nie miał aspiracji dyktatorskich. Powołuje się przy tym na jego działania w latach 1918—1922 i po maju 1926 roku. Otóż nieporozumienie polega na pojmowaniu terminu dyktatura. Jeśli rozumieć ten termin w znaczeniu wąskim (zniesienie praw obywatelskich, likwidacja ciał przedstawicielskich, rządu terroru) to apologetci Marszałka mają rację — do tego typu dyktatury Piłsudski nigdy nie dążył, bo nie uważał jej za skuteczną formę sprawowania władzy. Ale jeśli pojmo-

¹⁰⁰ Trudno uznać za pełną dyktaturę bardzo krótki okres tymczasowej władzy Piłsudskiego przed uchwaleniem Małej Konstytucji, A. Ajnenkiel, *Spór*, s. 176 n., 201.

¹⁰¹ *Pisma* t. IX, s. 22, 254. W rozmowie z prof. Smoleńskim w 1918 r. J. Piłsudski miał ostro skrytykować ideę dyktatury, wskazując na jej negatywne skutki dla społeczeństwa: A. Sławiński, *Moi kandydaci na premiera*, „Droga” 1935, nr 11, s. 918—919; T. Świącicki, *Jak profesor Władysław Smoleński o mało nie został premierem*, „Zeszyty Historyczne” 1963, nr 3, s. 69—74; S. Krzywoszewski, *Długie życie* t. I, Warszawa 1947, s. 312. Por. przemówienie Piłsudskiego (*Pisma* t. IX, s. 67) na Radzie Naukowej Wychowania Fizycznego: „Stanowisko rządu, które tu reprezentuję, jest inne — sięgamy do ludzi chcąc aby oni sami pracowali zostawiając rządowi tylko to, co jest związane, jak powiadam, z tą funkcją rządu — regulację wysiłków ludzkich i z organizowaniem ich o ile one ze sobą są sprzeczne — z określeniem stopnia pomocy rządowej, którą dać można na ten czy inny obiekt pracy ludzkiej”. W Siawek powiedział J. Hoppe mu, (*Wspomnienia, przyczynki, refleksje*, Londyn 1972, s. 67), że Piłsudski był przeciwny dyktaturze i gdy nieraz jego otoczenie podsuwało mu tę myśl, zwykł odpowiadać: „Wiem, że macie do mnie zaufanie, ale jak dyktatura to na każdym szczeblu — od góry do dołu. A co zrobicie z tymi dyktatorkami po powiatach i gminach”. Inne wypowiedzi Piłsudskiego ukazywały własną wyjątkową pozycję w państwie. Do przedstawicieli sejmowych mówił: (*Pisma* t. IX, s. 32) w maju 1926 r.: „Warunki tak się ułożyły, że nie mogłem nie dopuścić was do sali Zgromadzenia Narodowego”. W marcu 1928 roku Piłsudski stwierdzał (tamże, s. 106) wobec posłów i senatorów BBWR: „O ile sejm nie będzie chciał z rządem współpracować, to będzie rozpędzony”. Jednak na Radzie Ministrów 29 sierpnia 1930 r. przegłosowano wniosek Piłsudskiego o rozwiązanie Sejmu i Senatu, gdy zaś „jeden z ministrów zapytał, kiedy będą wybory, Komendant spojrział na niego bystro i odpowiedział z żywością: Przepraszam, ja to zaraz dodam. Konstytucja pozwala rozwiązać sejm, ale wszystkie rzeczy związane z terminami należą już do Pana Prezydenta, o tym nie mogę dyskutować z Panami — Wybory będą na pewno rozpisane, bo ja rządę konstytucyjnie. I dla Polaków nie będę czyścił wychodków przez «oktrojowanie»” (F. Sława w o j S k ł a d k o w s k i, *Strzępy meldunków*, s. 217—220); zob. A. Garlicki, *Od maja*, s. 219—220, 392—393.

wać ten termin w znaczeniu szerszym, tym co jest przecież jego istotą — pełni decyzji skupionych w rękach jednostki, to wówczas poglądy apologetów Marszałka nie wytrzymają konfrontacji z faktami. Zarówno w okresie sprawowania urzędu naczelnika państwa, jak i po maju 1926 roku, Piłsudski realizował program skupienia dyspozycji władzy w swoich rękach — Władza oznaczała dlań prawo decyzji ostatecznej i niepodważalnej. Oznaczała też, że zakres spraw podlegających tym decyzjom zależy tylko od jego woli”¹⁰².

Piłsudski dążył do władzy i zdobył ją dwukrotnie, ale nigdy nie lubił sprawować bezpośrednio funkcji rządzenia. Jego zdaniem winna ona była należeć do rady ministrów¹⁰³. Swój niechęci do piastowania stanowiska jej prezesa nigdy nie ukrywał¹⁰⁴. Mówiliśmy już, że zastrzegał sobie decyzje co do spraw ważnych: wojska, spraw zagranicznych, stosunków z sejmem oraz sytuacji kryzysowych¹⁰⁵. Sam zresztą rozstrzygał bezapelacyjnie o tym, co jest ważne a co nie. Odnośnie sytuacji kryzysowych lat 1926—1930 działalność Piłsudskiego możemy opisać według następującego schematu: 1. faza narastania konfliktu; 2. wybuch konfliktu pomiędzy rządem a opozycją, a w konsekwencji zmagania rządu z opozycyjnymi klubami; 3. likwidacja konfliktu w wyniku kroków podjętych przez Piłsudskiego: objęcie stanowiska premiera w 1928 roku, wystąpienie przed Trybunałem Stanu w sprawie G. Czechowicza, rozwiązanie izb w 1930 roku. Nie zawsze interwencja Piłsudskiego mieściła się w obrębie prawa — niekiedy jego decyzje łamały prawo i w takich sytuacjach ujawniała się jego dyktatorska władza.

Z wypowiedzi Piłsudskiego i jego sposobu sprawowania władzy zdaje się wynikać, że dążył on świadomie do silnej prezydentury nie będącej jednak konstytucyjnym zapisem wszechogarniającej dyktatury¹⁰⁶. Możliwość dysponowania bardzo szerokimi uprawnieniami dla interwencji jedynie w sytuacjach kryzysowych — oto istota koncepcji prezydentury, ukształtowana nie tylko przez realia społeczne ale przede wszystkim przez psychikę i styl działania politycznego jej twórcy¹⁰⁷.

Uwagi na temat rządu rozpoczyna Piłsudski żądaniem oddzielenia kompetencji rządu od kompetencji prezydenta i izb¹⁰⁸, tak aby rząd mógł samodzielnie podejmować decyzje i następnie odpowiadać za nie. Kontrola izb nad rządem może być tylko kontrolą *ex post*¹⁰⁹. Rząd ma być odpowiedzialnym przed izbami lecz w konkretnych żądaniach pod adresem sejmu odpowiedzialność tę sprowadza Piłsudski do minimum¹¹⁰. Wnioski dotyczące kompetencji rady ministrów są fragmentaryczne.

¹⁰² A. Garlicki, *Przewrót*, s. 271 n.

¹⁰³ *Pisma t. IX*, s. 265 nn.

¹⁰⁴ *Tamże*, s. 112, 114 nn.; A. Piłsudska, *Wspomnienia*, s. 298.

¹⁰⁵ *Pisma t. IX*, s. 119; Zakończenie wywiadu udzielonego po rezygnacji z urzędu premiera w 1928 r.; J. Rotschild, *Piłsudski's*, s. 368.

¹⁰⁶ Gdy Jan Piłsudski zreferował mu w grudniu 1929 roku założenia projektu konstytucji, brat miał tylko dwie uwagi. Domagał się przyjęcia zasady, iż posłowie są odpowiedzialni za swe czynności oraz aby w ustawie nie określać szczegółowo miejsca, w którym prezydent-elekt ma składać przysięgę. Zob. W. Jędrzejewicz, *Kronika t. II*, s. 349, 473.

¹⁰⁷ *Pisma t. IX*, s. 218: „Dlatego Zawsze szukam głównej troski spokojnie odkładając na bok wszystko inne”.

¹⁰⁸ *Tamże*, s. 105, 266.

¹⁰⁹ *Tamże*, s. 28.

¹¹⁰ *Tamże*, s. 214 n.

Domagał się Piłsudski większych pełnomocnictw w dziedzinie zawierania traktatów międzynarodowych, układania porządku obrad izb oraz prawa dokonywania korektur w ustawie budżetowej¹¹¹, żądał tych uprawnień dla rady ministrów, a nie dla prezydenta. Istniejące zaś uprawnienia rady ministrów uważał za nadmierne i domagał się scedowania ich części na ministrów¹¹². Wyżej cenił sobie indywidualne rozstrzygnięcia ministrów niż kolektywne debaty: „Rada Ministrów obradująca w permanencji to niezawodne grono idiotów niezdolnych do podjęcia jakiegokolwiek decyzji”¹¹³.

Dotychczasowe uprawnienia szefa rządu uważał za fikcyjne. Przyznawał, że mógł być premierem tylko dzięki temu, że większość obowiązków związanych z tym urzędem przekazywał innemu członkowi gabinetu¹¹⁴. Cd ministrów domagał się, aby reprezentowali oni czynnik fachowy oraz przy budowaniu budżetu ministerstwa nie podlegali nadmiernej kontroli ministra skarbu¹¹⁵.

Władza ustawodawcza nigdy nie była dla Piłsudskiego najważniejszą w państwie; sejm był tylko ciałem prawodawczym, ale nie najwyższym organem władzy. Dążąc w 1918 roku do zwołania Sejmu Ustawodawczego Piłsudski szukał głównie jak najszybszej legitymacji swej władzy przez demokratyczną reprezentację całego społeczeństwa, a nie organu, w którym ogniskowałaby się suwerenność¹¹⁶.

Długa jest lista inwektyw Piłsudskiego skierowanych po 1922 r. do sejmu i posłów¹¹⁷. Był to ważny element jego ówczesnej walki politycznej także po 1926 r.¹¹⁸. Obok napaści znalazły się w tych wypowiedziach próby merytorycznej krytyki oraz uwagi o wizji izb która odpowiadałaby Piłsudskiemu¹¹⁹. Kryzys parlamentu polegał jego zdaniem na wykraczaniu izb poza swoje kompetencje¹²⁰. Mimo to deklarował chęć współpracy z sejmem¹²¹, z tym, że się on wyrzeknie swej suwerennej pozycji na rzecz prezydenta, stając się jednym z paru naczelnych organów

¹¹¹ Tamże, s. 106, 188, 215 i 245.

¹¹² Tamże, s. 262, 266. AAN, Zbiór zespolów szczątkowych t. 70, k. 42: notatka K. Switalskiego, rozmowa z Komendantem 26 kwietnia 1929 r. Piłsudski nie był obecny na żadnym z posiedzeń Rady Ministrów od jesieni 1930 r. W latach 1927—1930 zjawiał się bardzo rzadko. Inaczej było tylko w 1926 r. Będąc obecnym zabierał głos wyjątkowo, często przybywał tylko na jeden interesujący go punkt porządku dziennego i opuszczał posiedzenie po wygłoszeniu swych zazwyczaj zwięzłych uwag. Zob. AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów 1926—1935 t. 22—78 (np. protokoły z 1929 r. 46 i 47 oraz z 1930 r. 51 i 52).

¹¹³ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 482.

¹¹⁴ *Pisma* t. IX, s. 114—116.

¹¹⁵ Tamże, s. 248—249.

¹¹⁶ A. Garlicki, *Od maja*, s. 11. Por. A. Ajnenkiel, *Spór*, s. 176, 199 i 201.

¹¹⁷ Obszerny rejestr daje A. Gwiżdż, *Burżuazyjno-obszarnicza konstytucja z 1921 r. w praktyce*, Warszawa 1956, s. 189, przyp. 53.

¹¹⁸ Co do świadomie zamierzonej brutalności języka Piłsudskiego zob. A. Garlicki, *Przewrót*, s. 117, 137 n., 192 n.

¹¹⁹ M. Rataj, *Pamiętniki*, s. 181 n.

¹²⁰ *Pisma* t. VIII, s. 330, t. IX, s. 235.

¹²¹ Tamże t. IX, s. 106 i 236. W rozmowie z K. Switalskim J. Piłsudski spreycyzował: „Rola parlamentu sprowadza się do tego, by on co pewien czas przymusowo oświadczał czy ma zaufanie do rządu czy nie. Przy tej sposobności może mówić cokolwiek mu się podoba”. AAN, Zbiór zespolów szczątkowych t. 71, k. 222: notatka Switalskiego, rozmowa z Komendantem 23 listopada 1931 r.

państwa¹²². O kompetencji sejmu mówił prof. J. Szymańskiemu, że zgodzi się na współpracę, gdy sejm nie będzie „wtrącał się” do spraw związanych z rządzeniem i personaliami rządu i uchwalaniem budżetu, że izby nie zbiorą się co najmniej pół roku i nie będą kontrolowały dodatkowych wydatków czynionych przez rząd¹²³. Te warunki były ze strony Piłsudskiego posunięciem czysto taktycznym, ale ich generalna konkluzja o ograniczeniu kompetencji izb była jednoznaczna.

Co pozostawało parlamentowi? Na pewno nie sprawy wojskowe skoro minister spraw wojskowych odpowiedzialny przed sejmem miałby zostać uzależniony od nieodpowiedzialnego parlamentarnie generalnego inspektora sił zbrojnych¹²⁴. Ogólnikowo Piłsudski przyznawał izbom prawo kontroli nad rządem oraz uchwalania budżetu¹²⁵, ale jego konkretne propozycje poważnie ograniczały te uprawnienia. Uchwalanie budżetu, według Piłsudskiego, było domeną parlamentu, ale jego wykonanie z prawem zmian postanowień ustawy budżetowej należało już w pełni do rządu¹²⁶. Zastrzegając sobie generalne kierownictwo w rozgrywce z sejmem¹²⁷ i wydając decyzje o bezwładniające parlament¹²⁸ Piłsudski konsekwentnie sprzeciwiał się propozycjom swej ekipy rozpędzenia sejmu. „Komendant uważa, że mimo głupiej opinii polskiej, która chciałaby zaraz albo rozpędzenie sejmu albo okrojowanie konstytucji dotychczasowa polityka komendanta w stosunku do sejmu streszczająca się w tym, że jest sejm i nie ma tego sejmu, że zasad konstytucyjnych się nie łamie daje dla Polski duże plusy w stosunkach międzynarodowych”¹²⁹. Zmierział więc Piłsudski do zachowania sejmu wyrwanego spod wpływów partii — instrumentem miała tu być apartyjna ordynacja wyborcza¹³⁰.

Co do posłów, zdaniem Piłsudskiego, powinno być ich jak najmniej, a każdy poseł winien działać w obrębie „zupełnej swobody rozstrzygnięcia tej lub innej sprawy według swojego własnego sumienia, nie według nakazu jakiegokolwiek partii czy organizacji, która może zaprzeczyć sumieniu”¹³¹. Sejm jako całość — gra rolę w państwie ale „w żadnym razie nie poszczególne posły”¹³². Posłowie to kosztowni i niekompetentni reprezentanci partykularnych interesów, którzy dezorganizują pracę państwa¹³³. Nieodpowiedzialność poselska była źródłem zła i demoralizacji. Wyrzeczenie się tego przywileju przez posłów BBWR¹³⁴ było dobrym środkiem naprawy sytuacji.

VIII. Partie polityczne i ich przywódcy były dla Piłsudskiego najważniejszym złem i zagrożeniem dla państwa. Winny one w Odrodzonej

¹²² *Pisma* t. IX, s. 243: „Będąc zasadniczym przeciwnikiem jakichkolwiek rządów sejmowych”.

¹²³ Tamże, s. 214 n.

¹²⁴ A. A. J. n. e. n. k. i. e. l, *Spór*, s. 291.

¹²⁵ *Pisma* t. IX, s. 235 i 243.

¹²⁶ Tamże, s. 243 oraz 245 nn.

¹²⁷ AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 191: notatka K. Switalskiego, rozmowa z Komendantem 14 września 1929 r.

¹²⁸ Tamże, k. 80: Charakterystyczna uwaga J. Piłsudskiego z konferencji w dniu 8 maja 1929 r.: „Dodatków uczynionych przez sejm nie należy realizować”.

¹²⁹ Tamże, k. 116: rozmowa z Komendantem i p. k. Sławkiem 31 maja 1929 r.

¹³⁰ Tamże t. 71, k. 299. K. Switalski zreferował poglądy Piłsudskiego w tej kwestii w rozmowie z p. k. Sławkiem 10 października 1934 r.

¹³¹ *Pisma* t. IX, s. 225.

¹³² Tamże, s. 105.

¹³³ Tamże, s. 217—235.

¹³⁴ Tamże, s. 24, 212—213, 253.

Polsce przejść totalną transformację. Jeszcze w latach wojny powstała w jego umyśle koncepcja ogólnospołecznego porozumienia: reprezentacja ogólnokrajowa skupiałaby wszystkie siły społeczne i polityczne¹³⁵. W warunkach wojny ta reprezentacja miała być, używając określenia J. Molendy, swoistą namiastką przedstawicielstwa typu parlamentarnego. Stąd piłsudscy rezygnując wówczas z tworzenia własnych formacji politycznych skoncentrowali się na budowaniu i poszerzaniu porozumień o charakterze międzypartyjnym. Mimo licznych zabiegów ten cel nie został przez nich osiągnięty¹³⁶.

Mimo to Piłsudski nie zrezygnował z tej idei w 1918 r. „Bieg wydarzeń, jak pisze A. Garlicki, utwierdzał go w przekonaniu, że koniec wojny oznaczać będzie przekreślenie dotychczasowych sporów orientacyjnych w społeczeństwie polskim. Ze staną się już one kwestią historyczną zaś problemy bieżące nie będą nigdy prowadzić do tak głębokich podziałów politycznych, a stronnictwa i partie stojące na gruncie państwowości polskiej będą mogły zawsze w sprawach najważniejszych znaleźć płaszczyznę kompromisu”¹³⁷. Takie też poglądy przedstawił Piłsudski najbliższym współpracownikom wkrótce po powrocie do Warszawy w 1918 roku. Jego zdaniem spory i podziały stały się domeną historii, a liczne nowe zadania i niebezpieczeństwa stojące przed państwem i społeczeństwem nakazują współpracę wszystkim siłom politycznym, które samodzielnie nie będą w stanie im podolać¹³⁸. W takim układzie, jak pisze A. Garlicki, było logiczne, że Piłsudski nadal rezygnował z utworzenia własnej partii politycznej, pragnąc zająć w życiu politycznym kraju pozycję ponadpartyjną — rzecznika interesu ogólnopaństwowego¹³⁹ i równocześnie zgadzał się na istnienie partii współpracujących ze sobą, zdolnych porozumieć się co do spraw wewnętrznych kraju na forum przyszłego sejmu¹⁴⁰.

Lata 1918—1926 pokazały jak błędne były te zamysły. To partie, zdaniem Piłsudskiego paraliżowały państwo i demoralizowały społeczeństwo¹⁴¹. One to, wierne swym starym przywarom, były największą przeszkodą w odbudowie Rzeczypospolitej¹⁴². To przeciw nim wyruszył Piłsudski 12 maja na Warszawę¹⁴³. Nie deklarował chęci likwidacji partii, ale konsekwentnie dążył do ograniczenia ich wpływów¹⁴⁴. Walcząc z partiami stworzył własną organizację, której odmówił miana partii, lecz zlecił jej wykonywanie funkcji partii politycznej¹⁴⁵. Twierdził, że została oparta na zupełnie odmiennych zasadach, mianowicie na przyjęciu zasa-

¹³⁵ A. Garlicki, *U źródeł*, s. 212.

¹³⁶ J. Molenda, *Piłsudzczyzy*, s. 484—490, 139—140, 239—240.

¹³⁷ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 9 n.

¹³⁸ B. Miedziński, *Wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 37 s. 170 n.

¹³⁹ To także wyjaśnia negatywny stosunek J. Piłsudskiego do udziału jego zwolenników w rządzie lubelskim. Zob. A. Garlicki, *U źródeł*, s. 306.

¹⁴⁰ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 10—14.

¹⁴¹ *Pisma* t. IX, s. 30—33.

¹⁴² Tamże, s. 111 nn. B. Miedziński, *Moje wspomnienia*, „Zeszyty Historyczne” 1976, nr 36, s. 116.

¹⁴³ AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 211: w rozmowie ze Świtalskim Piłsudski powiedział, że nie ma powrotu do rządów partii; trzeba bronić systemu pomajowego, „choćby zrobieniem czterech majów”.

¹⁴⁴ Zob. *Pisma* t. IX, s. 19, a także fragment *Diariusza ministra Szembeka z 1937 roku*, opublikowany przez A. Garlickiego, *Marszałkowa teoria wadła*, „Kultura” 1969, nr 44, s. 9.

¹⁴⁵ Np. szkolenie nowych kadr dla swego obozu. AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 71, k. 138: notatka K. Świtalskiego, rozmowa z Komendantem 30 marca 1931 r.

dy odpowiedzialności posłów oraz rekrutowaniu członków ze wszystkich odłamów społeczeństwa¹⁴⁶.

W walce o społeczeństwo największym wrogiem Piłsudskiego był obóz narodowy. Jego partia stawała się dla ekipy Piłsudskiego egzemplifikacją wszystkich negatywnych cech partyjnictwa. Największą sympatią darzył Piłsudski stronnictwa konserwatywne. Ich członkowie byli dla niego najmniej przesiąknięci duchem partyjnictwa¹⁴⁷. Paradoks, a raczej fałsz wywodów Piłsudskiego, polegał na tym, że deklarował on stworzenie nowej apartyjnej formuły politycznej, a równocześnie sięgał do potępianych przez siebie metod i obyczajów partyjnych. Widać to wyraźnie w instrukcjach dawanych swej ekipie, w których żądał paraliżowania pracy izb przez Blok¹⁴⁸.

IX. Z poglądami Piłsudskiego na kwestie ustrojowe wiązały się jego uwagi o prawie. Były poddany samodzierżawnej Rosji, długoletni konspirator, więzień i zesłaniec, o normach prawnych oraz o prawnikach nie miał zbyt wysokiego mniemania¹⁴⁹. Czyż mogło być inaczej, gdy jego dewizą było: „Ja stałą swoją wytyczną miałem tworzenie faktów dokonanych aby później otrzymać uznanie *de jure*”¹⁵⁰. Odnośnie konstytucji twierdził, że ważniejsze od litery prawa i jej zmiany są dobre obyczaje polityczne i ich naprawa¹⁵¹. Dla Piłsudskiego prawo zawsze było instrumentem, a nigdy wartością¹⁵². W jednej też kwestii prawnej sformułował szereg uwag celnych i ważkich o konieczności jak najrychlejszej unifikacji prawa w Polsce¹⁵³.

Ze stosunkiem Piłsudskiego do prawa wiązały się jego poglądy na urzędników. Doceniając znaczenie sprawnej administracji, nie szczędził najgorszych inwektyw zarówno przyrostom administracji jak i pragmatyce urzędniczej, gdy jej reguły utrudniały mu szykanowanie opozycji.

¹⁴⁶ Piłsudski (W. Baranowski, *Rozmowy z Piłsudskim*, Warszawa 1938, s. 198) mówił: „o konieczności utworzenia jednego frontu o jak najszerzym rozpięciu partyjnym”. Myśl tę rozwinął Sławek występując w Dzikowie. Zob. *Protokół konferencji grup konserwatywnych*, wyd. K. Kersten, „Najnowsze Dzieje Polski” 1959, nr 2, s. 199 nn.; W. Półoś-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864—1945* t. II, cz. 1, Londyn 1956, s. 492, 497.

¹⁴⁷ Co prawda B. Miedziński (*Ze wspomnień o W. Sławku*, „Zeszyty Historyczne” 1973, nr 23, s. 146) pisze, że zbliżenie Piłsudskiego do konserwatystów miało charakter czysto taktyczny.

¹⁴⁸ Np. robiąc „skandale” czy „dywersje”. Zob. notatki K. Switalskiego (AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 116, 142) z rozmów z Piłsudskim w lecie 1929 r.

¹⁴⁹ *Pisma* t. V, s. 201, 206: przemówienie J. Piłsudskiego po otrzymaniu dyplomu doktora praw *honoris causa*. Co prawda w „krytycznych” uwagach (tamże t. IX, s. 260) nie brakło spostrzeżeń trafnych, np. o inflacji przepisów prawnych. Zob. F. Sławoj-Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 305.

¹⁵⁰ *Pisma* t. VI, s. 122; T. Smoliński, *Dyktatura J. Piłsudskiego w świetle konstytucji marcowej w latach 1926—1930*, „Prace Wydziału Prawa UAM” 1970, nr 49, s. 23; A. G. Garlicki, *Przewrót*, s. 274—279, 315—335.

¹⁵¹ Zob. *Pisma* t. VIII, s. 228, 331 i t. IV, s. 109; W. Baranowski, *Rozmowy*, s. 199, 207.

¹⁵² „W jakie kto paragrafy to moje żądanie ubierze jest mi dość obojętne” (*Pisma* t. IX, s. 269). Chyba nie popełni się błędu tłumacząc zabiegi Piłsudskiego o legalizację zamachu stanu głównie ówczesną sytuacją polityczną. Zob. A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego*, Warszawa 1968, s. 337 n.

¹⁵³ *Pisma* t. IX, s. 22, 106. Notatka K. Switalskiego (AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 106) z rozmowy z Komendantem 24 maja 1929 r.; K. Grzybowski, *Rola prawa w likwidacji podziatów zaborczych oraz integracji w Polsce*, [w:] *Droga przez półwiecze*, Warszawa 1970, s. 74.

Jednak w swej analizie zjawiska nie przedstawił on żadnych merytorycznych wniosków¹⁵⁴.

X. Określając stosunek do zagadnień gospodarczych Piłsudski nie ukrywał, że one go nie interesują oraz że się na nich zupełnie nie zna¹⁵⁵. W kwestii agrarnej interesowało go jedynie dofinansowanie eksportu zbóż i gromadzenie zapasów dla wojska; w bezrobociu widział jedynie powód uciążliwych wydatków budżetowych¹⁵⁶. Zapytany przez W. Baranowskiego o reformę rolną odpowiedział: „Ach nasz chłop cierpliwy — reforma rolna to rzecz nie ważna, to bez znaczenia, może długo czekać”. Wcześniej już, 14 maja 1926, powiedział delegacji PSL Wyzwolenie zwięźle, iż „wywłaszczenia bez odszkodowania nie będzie. Możecie odejść”¹⁵⁷. Wielki kryzys został przez Piłsudskiego zlekceważony. F. Z w e i g po analizie jego uwag dotyczących ekonomii napisał, że takie pojmowanie zagadnień gospodarczych było oparte na zdroworozsądkowych zasadach wyniesionych ze szlacheckiego gospodarstwa domowego¹⁵⁸.

Znane są obietnice Piłsudskiego sprzed zamachu, znacznych koncesji na rzecz klas posiadających w sferze gospodarczej i socjalnej¹⁵⁹. Po zamachu Piłsudski ich nie spełnił, ani nie podtrzymał. Sprawy gospodarcze miały iść własnym biegiem pod nadzorem właściwych ministrów. Nieliczne rady w kwestiach gospodarczych, jakich udzielał swej ekipie, były ogólnikowe: „orientować się rozsądnie bez żadnej specjalnej doktryny” czy pożyczać tak, „aby każda następna pożyczka była lepsza od poprzedniej”¹⁶⁰. W podobny sposób wypowiadał się o sprawach gospodarczych na Radzie Ministrów¹⁶¹. Zagadnienia etatyżmu w ogóle nie dostrzegał¹⁶². Jedynie w kwestii waluty miał wyrobione zdanie: konsekwentnie domagał się waluty ustabilizowanej, opartej na złocie, oraz zrównoważonego budżetu i pełnej kontroli państwa nad bankiem emisyjnym¹⁶³. (W jakiej mierze wynikało to z jego przekonania, że to inflacja ułatwiła mu zwycięstwo nad Witosem trudno dziś dociec¹⁶⁴).

¹⁵⁴ F. Sławoj Składkowski, *Strzępy meldunków*, s. 219 n., 277—280.

¹⁵⁵ S. Cat-Mackiewicz, *Historia Polski*, s. 51; A. Ivanka, *Wspomnienia skarbowca*, s. 322; A. Polonsky, *Politics*, s. 203 n.; W. Jędrzejewicz, *Kronika t. II*, s. 239 n.

¹⁵⁶ Co do polityki rolnej zob. *Pisma t. IX*, s. 239 oraz notatka K. Świtalskiego (AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 34) rozmowa z płk. Beckiem 24 kwietnia 1929 r. Co do bezrobocia zob. *Pisma t. IX*, s. 239. Co do kryzysu zob. F. Sławoj Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego*, Londyn 1964, s. 127.

¹⁵⁷ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 285.

¹⁵⁸ F. Zweig, *Poland between two wars*, London 1944, s. 70: 1. gospodarczy oszczędnie; 2. nie pożyczać; 3. a jak pożyczać to oddać w terminie i 4. gospodarka służy potędze państwa oraz jego reprezentacji na zewnątrz.

¹⁵⁹ Zob. fragment z papierów J. Steckiego, opublikowany pt. *W rocznicę przewrotu majowego*, „Polityka” 1957, nr. 11. Co do kwestii agrarnej W. Baranowski, *Rozmowy*, s. 199.

¹⁶⁰ Zob. notatkę K. Świtalskiego (AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 71, k. 279) z rozmowy z J. Jędrzejewiczem 11 maja 1933 r. oraz notatkę (tamże, k. 11) z konferencji w mieszkaniu prywatnym płk. Sławka w dniu 24 lutego 1931 r.

¹⁶¹ AAN, Protokoły Posiedzeń Rady Ministrów t. 46, k. 100, t. 47, k. 521—522 oraz t. 51, k. 1—2.

¹⁶² A. Piłsudska (*Wspomnienia*, s. 315 napisała), że do przemysłu państwowego J. Piłsudski odnosił się „niechętnie”.

¹⁶³ L. Berbecki, *Pamiętniki*, Kraków 1959, s. 194; A. Krzyżanowski, *Dzieje Polski*, s. 116 nn.; Z. Landau, *Plan stabilizacyjny 1927—1930*. Genez, założenia, wyniki, Warszawa 1963, rozdz. IV—VI.

¹⁶⁴ H. Gruber, *Wspomnienia i uwagi 1892—1942*, Londyn 1965, s. 209.

Wycinkowe spojrzenie na kwestie gospodarcze oraz ściśle trzymanie się pieniądza opartego na złocie nadawało gospodarczym poglądom Piłsudskiego postać tyleż anachroniczną co zgodną z kanonami klasycznej ekonomii liberalnej¹⁶⁵.

XI. Znaczenia prasy w życiu politycznym Piłsudski nie spostrzegął, pomimo iż doceniał znaczenie propagandy w swej działalności politycznej i społecznej. Już w pierwszych latach swej aktywności umiejętnie budował swą legendę świadomie tworząc własny wizerunek polityczny dla współczesnych i... potomnych¹⁶⁶. Po 1926 r. zirytowany atakami pism opozycyjnych powiedział W. Grzybowskiemu, że prasa szkodzi państwu oraz polecił poinformować dziennikarzy, „że mogą sobie krzyczyć ile im się podoba, bo ja gazet nie czytam”¹⁶⁷.

Gdy na zakończenie swej wizyty w Genewie grupa polskich reporterów poprosiła go o wywiad Piłsudski odpowiedział, że „dla prasy polskiej to ja bym miał parę słów, ale panowie byście ich na pewno nie wydrukowali”¹⁶⁸. K. Iłakowiczówna napisała krótko, że „ludzi z prasy pan Marszałek nie lubił”¹⁶⁹, choć umiał on posłużyć się gazetą w swej akcji politycznej. Niedocenianiu radia (parę jego wystąpień radiowych miało charakter *stricte* apolityczny) oraz uznaniu, że najważniejszym instrumentem w walce z propagandą opozycji jest ostra cenzura, towarzyszyło zrozumienie znaczenia propagandy¹⁷⁰ także dla podniesienia morale własnego społeczeństwa i w stosunkach z zagranicą¹⁷¹.

XII. Oficjalny stosunek Piłsudskiego do Kościoła katolickiego¹⁷² był kurtuazyjny i poprawny. Uzyskanie politycznego poparcia episkopatu przez nowe władze byłoby ich olbrzymim sukcesem. Stąd zwracając się po przewrocie w stronę konserwatywnej prawicy, miał on także na uwadze możliwość dotarcia tą drogą do episkopatu¹⁷³. Od jesieni 1926 roku Piłsudski konsekwentnie zabiegał o dobre stosunki z Kościołem. Wyrazem tego były zarówno ceremonialne wizyty u arcybiskupa Jałbrzykowskiego w Wilnie, jak i decyzja o zwiększeniu uprawnień kapelanów wojskowych w armii¹⁷⁴. W roku 1928 Piłsudski wygłosił okolicznościowe przemówienie

¹⁶⁶ Nie znajdujemy żadnych oficjalnych wypowiedzi dotyczących np. handlu zagranicznego czy gospodarki morskiej. Istnieje parę uwag Piłsudskiego, które nie pasują do tego schematu, mianowicie żądanie rezerw z pożyczki stabilizacyjnej na cele inwestycyjne i żądanie obniżki pokrycia złotówki w złocie. Jednak wypowiedzi te miały charakter wyjątkowy. Zob. Notatki K. Switalskiego (AAN, Zbiór zespołów szczątkowych t. 70, k. 127 i k. 78) z rozmowy z prezydentem, z Komendantem i z płk. Matuszewskim oraz z wcześniejszego posiedzenia Rady Ministrów 8 maja 1929 r.

¹⁶⁷ W. Wójcik, *Nadzieja*, s. 78—86; L. Kamiński, *Romantyzm*, s. 20 i 33; J. Molenda, *Piłsudczycy*, s. 237 n.; A. Garlicki, *U źródeł*, s. 261 n.

¹⁶⁸ W. Grzybowski, *Spotkania i rozmowy z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” t. I, 1948, s. 97.

¹⁶⁹ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. II, s. 295.

¹⁷⁰ K. Iłakowiczówna, *Ścieżka*, s. 238, także s. 125 i 275—288.

¹⁷¹ A. Garlicki, *Przewrót*, s. 71—74, 127 n.: wojnę propagandową z endecją w latach 1923—1926 Piłsudski rozegrał w sposób mistrzowski, sięgając do argumentacji etyczno-emocjonalnej o dużej nośności społecznej.

¹⁷² Ciekawie o tym. S. Zabiełło, *W kręgu historii*, Warszawa 1970, s. 147 i 183.

¹⁷³ Pomijam tu kwestię osobistego stosunku Piłsudskiego do religii katolickiej, zob. A. Garlicki, *U źródeł*, s. 95.

¹⁷⁴ J. Wisłocki, *Konkordat Polski 1925 roku*, s. 110.

¹⁷⁵ J. Rotschild, *Piłsudski's*, s. 248.

nie na cześć papieża Piusa XI¹⁷⁵. Swój prawdziwy stosunek do Kościoła w życiu politycznym określił w rozmowie ze Świtalskim: „Trzeba stać na stanowisku, że biskupi są zależni od rządu, że postępowanie ich może być ukrócone przez sam rząd”. Jest to postulat przyszłości bowiem obecnie jego realizacja w Polsce jest niemożliwa¹⁷⁶.

FASZYZM WŁOSKI I NIEMIECKI W OCZACH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

XIII. Faszyzm włoski obserwował Piłsudski uważnie od 1922 roku. Podobnie jego rodzimych entuzjastów. Wkrótce po zamachu w rozmowie z postem włoskim ustosunkował się także do rodzimego faszyzmu. Jego zdaniem polscy faszyci rekrutowali się z monarchistów oraz „faszystów czystych”. Piłsudski zapewnił swego rozmówcę, że „działa on z powodzeniem w obu obozach za pośrednictwem zaufanych agentów przyciągnięcia do siebie najlepszych elementów i wspólnej pracy dla wspólnego celu: utworzenie silnej władzy wykonawczej, która wszystkich ustali w słusznym kierunku”¹⁷⁷. Kładł więc nacisk na wspólny jego zdaniem cel faszystów i piłsudczyków, a mianowicie wzmocnienie egzekutywy. To-warzył temu brak rozwinięcia uwag o samym faszyźmie. Pytanie, co rozumiał Piłsudski przez „faszyzm czysty”, pozostaje bez odpowiedzi, w sytuacji gdy była to jego jedyna zachowana uwaga o rodzimym faszyźmie.

Zapytany po zamachu o możliwość sięgnięcia do włoskiego wzorca w Polsce powiedział: „Myślę, że nie mogłoby się przyjąć nic podobnego w Polsce — nie, to nie dla nas”¹⁷⁸. Podobnie mówił W. Baranowskiemu: „Nie myślicie, bym w systemie rządzenia chciał małpować faszyzm Mussoliniego. Te wzorki z zagranicy — wcale nie pasują do psychiki polskiej, ani nie są w moim guście”¹⁷⁹. Oceniając tę wypowiedź trzeba pamiętać, że żaden wybitny przywódca polityczny nie jest zainteresowany w przyznawaniu się do naśladownictwa czy zapożyczeń od współczesnych mu polityków. Stanowisku temu Piłsudski pozostał wierny do śmierci. W 1931 roku mówił: „Polska posiada wewnętrzne stosunki uregulowane i nie potrzebuje uciekać się do najrozmaitszych tricków i cudactw Mussoliniego”¹⁸⁰. Po prawdzie Piłsudski nie znosił Duce¹⁸¹. Faszyzm jego

¹⁷⁵ *Pisma* t. IX, s. 76. Cennym dla Piłsudskiego był fakt, że ówczesny papież dążył Piłsudskiego osobistą sympatią, czego wyrazem było błogosławieństwo, jakiego udzielił mu wkrótce po zamachu stanu. Zob. S. Krzywoszewski, *Długie życie* t. I, Warszawa 1947, s. 318.

¹⁷⁶ Notatka K. Świtalskiego (AAN, Zbiór zespołów szcztątkowych t. 70, k. 144 n.): rozmowa z Komendantem dnia 19 czerwca 1929 r. (t. 70, k. 144 i nast.). Należy zgodzić się z uwagami J. Wisłockiego (*Konkordat*, s. 104—111), iż względy taktyczne determinowały stosunek Piłsudskiego do władz Kościoła w Polsce a także do Watykanu.

¹⁷⁷ J. W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy*, Warszawa 1979, s. 127 nn.

¹⁷⁸ *Pisma* t. IX, s. 21.

¹⁷⁹ W. Baranowski, *Rozmowy*, s. 206.

¹⁸⁰ AAN, Zbiór zespołów szcztątkowych t. 71, k. 170: narada w Belwederze 29 kwietnia 1931; zob. także S. Zabiełło, *W kręgu*, s. 183. Na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obrony Państwa jesienią 1926 roku J. Piłsudski powiedział (zob. A. Ajnenkiel, *Polska*, s. 118) iż Mussolini, który jest wielkim aktorem, gra wysoką stawkę schlebiana ambicjom swego narodu.

¹⁸¹ J. Laroche, *Polska 1926—1935*, Warszawa 1966, s. 54.

zdaniem to rozwiązanie ekstremalne, godzące w równowagę społeczną¹⁸².

Obserwację faszyzmu niemieckiego rozpoczął J. Piłsudski późno. Jego pierwsze uwagi pojawiają się dopiero po dojściu Hitlera do władzy i dotyczą głównie polityki zagranicznej¹⁸³.

Faszyzm niemiecki ocenił jako zjawisko wewnątrzniemieckie i niegroźne. To tylko „krzykacze wiecowi”, powiedział do francuskiego *attaché militaire*¹⁸⁴.

Rozmawiając (w 1933 roku) z byłym posłem polskim w Berlinie stwierdził, że zwycięstwo Hitlera osłabi rewanżyzm niemiecki i wyprze Niemcy z polityki europejskiej na czas dłuższy oraz nie będzie stanowiło zagrożenia dla stosunków polsko-niemieckich¹⁸⁵. Ale już w r. 1934 oświadczył współpracownikom, iż „nie wierzy jednak i przestrzega, by nie uważać, że to ułożenie pokojowych stosunków między Polską a oboma sąsiadami miało trwać wiecznie”. „Komendant oblicza, że dobre stosunki między Polską a Niemcami mogą trwać może jeszcze cztery lata ze względu właśnie na przemiany psychiczne, które dokonują się w narodzie niemieckim, za więcej lat Komendant nie ręczy”¹⁸⁶. Nie zachowały się żadne uwagi Piłsudskiego dotyczące polityki wewnętrznej Hitlera i jego systemu rządów w latach 1933—1935. Totalnemu niezrozumieniu istoty i groźby faszyzmu niemieckiego towarzyszył brak jego porównań z faszyzmem włoskim. Mówiąc o faszyźmie włoskim i niemieckim Piłsudski skupiał swoją uwagę na ich nacjonalistycznym rodowodzie, ich istoty — nowej jakości tkwiącej w tych ideologiach i w sposobie ich realizacji — w ogóle nie zauważył.

PODSUMOWANIE

Tak więc Piłsudski nie sformułował pełnego programu społeczno-politycznego w Odrodzonej Rzeczypospolitej. Po opuszczeniu szeregów PPS program jej zastąpiła idea walki o niepodległość, a po 1918 r. idea jej obrony¹⁸⁷. Jako naczelnik państwa Piłsudski nie rozwinął szerzej swych koncepcji państwa i społeczeństwa (w szczególności jego systemu politycznego), zresztą nie udało się wtedy w pełni zrealizować ich w praktyce. Przed 1926 rokiem nie zatroszczył się o stworzenie programu, co ujawniło się w maju, gdy krótkotrwała demonstracja zbrojna przerodziła się w zwycięski zamach stanu. Uwagi o organizacji naczelnych władz cywilnych i wojskowych nie mogły zastąpić tego braku. Nie ukrywał on wcale faktu, że nie posiada globalnej koncepcji politycznej¹⁸⁸. Przy jego

¹⁸² *Pisma t. IX, s. 22, 27.* Konsekwentnemu oddcięciu się od faszyzmu włoskiego towarzyszyło zainteresowanie Piłsudskiego ówczesnymi wydarzeniami w Bułgarii: W. Baranowski, *Rozmowy*, s. 188.

¹⁸³ Co do ocen Republiki Weimarskiej, A. Ajnenkiel, *Polska*, s. 119.

¹⁸⁴ J. Laroche, *Polska*, s. 114.

¹⁸⁵ A. Wysocki, *Tajemnice dyplomatycznego sejfu*, Warszawa 1974, s. 175 nn.

¹⁸⁶ AAN, Zbiór zespołów szczerzkowych t. 71, k. 292: konferencja w Belwederze 7 marca 1934 r.

¹⁸⁷ Najpełniej sformułował ten pogląd J. Lewandowski, *Imperializm stałości*, Warszawa 1966, s. 109 nn.

¹⁸⁸ Raz tylko stwierdził lakonicznie (*Pisma t. IX, s. 33*): „Moim programem jest zmniejszenie łajdactw i utworzenie drogi uczciwości”. Równocześnie współcześni zanotowali szereg uwag Piłsudskiego przyznających się do braku programu. Zob. J. Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 196; Z. Nagórski, *Ludzie mego czasu*, Paryż 1964, s. 156; A. Prągiel, *Czas przeszły dokonany*, s. 319.

pragmatycznym stylu pracy politycznej i niechęci do doktryn i myślenia o przyszłości było to czymś oczywistym ale kłopotliwym dla jego ekipy. Ta początkowo wykorzystywała brak programu aby skutecznie szachować przeciwników ale później ten fakt stał się uciążliwy dla samych zwycięzców¹⁸⁹.

Niedocenie programu oraz wskazane wyżej poglądy w połączeniu z szlacheckim pochodzeniem Piłsudskiego powodowały, że po 1926 roku (bo jeszcze nie w latach 1918—1922¹⁹⁰) postać i styl władzy nabierały cech anachronicznych¹⁹¹. Konserwatywnemu dążeniu do utrzymania klasowego *status quo* towarzyszyły nieomal całkowite lekceważenie kwestii społecznych i gospodarczych oraz niezrozumienie przemian ówczesnego kapitalizmu, przy równoczesnym niedoceniu rozwoju nowoczesnej techniki¹⁹². Z deklarowanego dawniej i wcześniej radykalizmu po zamachu majowym pozostał tylko radykalizm i historyczna wielkość czynu niepodległościowego, który stał się najważniejszym elementem tradycji i legitymacji politycznej piłsudczyków w Odrodzonej Rzeczypospolitej.

Styl pomajowych rządów Józefa Piłsudskiego oraz pojmowanie realiów otaczającej go rzeczywistości nie były na miarę XX wieku¹⁹³. Jego nieprzeciętna osobowość została ukształtowana przez czas przeszły¹⁹⁴. Jakże charakterystyczny jest tu stosunek Piłsudskiego do Napoleona¹⁹⁵. Pomijając i tu najbardziej mistyczne uwagi Piłsudskiego w tej kwestii, zauważmy, że stale podkreślał on swoje oddanie i szacunek dla Cesarza Francuzów¹⁹⁶. Napoleon był dla niego najdoskonalszym wzorem nie tylko w kwestiach militarnych. Te dwie postacie łączył przede wszystkim wspólny rodowód polityczny — wejście do polityki dzięki wyniesionej z pola bitwy zbrojnej zasłudze oraz konsekwentne stawianie zasady prymatu silnej władzy wykonawczej ponad legislatywą¹⁹⁷.

Społeczno-polityczne poglądy Piłsudskiego nie ogarniają całości kluczowych problemów ówczesnej rzeczywistości. Mimo to stały się one podstawą dla niepisanej konstytucji politycznej sanacji i w takim charakterze funkcjonowały w latach 1926—1935. Ale już przed zamachem majowym niektórzy piłsudzcy podjęli własne prace nad wizją ideową i programem politycznym obozu. Najczęściej próbowano rozwijać myśli Piłsudskiego a niekiedy podejmowano zagadnienia, które nie zainteresowa-

¹⁸⁹ A. Czubiński, *Centrolew*, Poznań 1963, s. 63 nn.

¹⁹⁰ Tych uwag nie można zastosować do okresu, gdy Piłsudski był Naczelnikiem Państwa. Jego polityka zewnętrzna i wewnętrzna świadczyła o tym, iż doskonale orientował się w realiach, w których przyszło mu z powodzeniem działać: A. Ajnenkiel, *Spór*, s. 176.

¹⁹¹ Cytowana przez A. Micewskiego (*W cieniu*, s. 53 nn.) opinia C. Sforzy.

¹⁹² E. Kozłowski, *Wojsko Polskie 1936—1939*, Warszawa 1974, s. 22.

¹⁹³ A. Polonsky, *Politics*, s. 511: *His alternative to undiluted parliamentary democracy failed partly because of its anachronistic character. The method of parliamentary control which Giolitti had employed in Italy before 1914 or which Taaffe has used in Austria could no longer easily be applied after the revolutionary upheavals of World War I.*

¹⁹⁴ Por. A. Micewski, *W cieniu*, s. 52—59; S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971, s. 26—28.

¹⁹⁵ W. Jędrzejewicz, *Kronika* t. I, s. 220 oraz t. II, s. 406 i 471; A. Garićki, *U źródeł*, s. 370, przyp. 93 i s. 215.

¹⁹⁶ *Pisma* t. V, s. 207: Rozkaz z powodu setnej rocznicy śmierci Napoleona z 30 kwietnia 1921 r.; F. Sławoj-Skiadkowski, *Strzępy meldunków*, s. 193 nn.

¹⁹⁷ Wskazywał na ten fakt K. Grzybowski; zob. J. Bardach *Faszyzm, bonapartyzm czy coś innego*, „Polityka” 1972 nr 34.

ły przywódcy. Część tych ustaleń została potem wykorzystana przez zwycięzców i stała się elementem ideologicznego *credo* sanacji, którego nie-naruszalny rdzeń stanowiły do 1935 roku jednak tylko spostrzeżenia i rozstrzygnięcia samego Piłsudskiego, co szczególnie przewijało się w poglądach ludzi z najbliższego otoczenia Marszałka już po zdobyciu władzy.

Владыслав Т. Кулеша

ПОЛИТИЧЕСКАЯ МЫСЛЬ ЮЗЕФА ПИЛСУДСКОГО

Статья обсуждает взгляды Ю. Пилсудского, касающиеся власти и социально-политических проблем, которые получили публичное распространение или же были представлены ближайшему окружению, с особенным учетом периода после 1926 г. Вся совокупность изложенного представлена в статье в следующем порядке: I — народ Польши и его враги: Россия и Германия, II — социализм и революция, III — борьба за независимость и легионы: IV — оценка польского народа, V — польское общество и его разделение, VI — национальные меньшинства, VII — государственный строй и вопросы диктатуры, VIII — политические партии, IX — право, X — хозяйство, XI — печать, XII — римско-католическая церковь, XIII — фашизм.

В возрожденной Речи Посполитой Юзеф Пилсудский не сформулировал полной общественно-политической программы. После того как покинул Польскую Социалистическую партию, политическую программу заменила у него идея борьбы за независимость, а после 1918 г. идея защиты независимости. Как глава государства Пилсудский не дал широкого истолкования этим концепциям, как впрочем и не удалось ему тогда осуществить их полностью на практике. Пилсудский не скрывал тоже того, что у него не имелось глобальной политической концепции. Стиль послемайского правления Пилсудского и понимание им многих реалий окружавшей его действительности оказались не под стать XX веку. Его незаурядная индивидуальность была образована прошедшим временем. Характерно его отношение к Наполеону. Обе эти личности объединяет общая политическая родословная — вступление в политику благодаря вынесенному с поля боя вооруженному достижению и последовательное провозглашение принципа первенства сильной исполнительной власти над законодательной.

Рассматривая общественно-политические взгляды Пилсудского, можно отметить, что они по форме не полны, фрагментарны и не охватывают всей совокупности ключевых вопросов тогдашней действительности, по своему же содержанию — консервативны и порой. енахроничны. Несмотря на это, они стали основой неписанной политической конституции санации и в качестве такой сохранили свою силу в период 1926—1935 гг.

Władysław Kulesza

LA PENSÉE POLITIQUE DE JÓZEF PIŁSUDSKI

Dans cet article nous analysons les conceptions du pouvoir et des principaux problèmes socio-politiques publiées ou présentées par Piłsudski à un entourage restreint pendant la période qui a suivi l'année 1926. Voici l'ordre dans lequel est présenté cet examen: I — la nation polonaise et ses ennemis, la Russie et l'Allemagne II — le socialisme et la révolution, III — la lutte pour l'indépendance et les légions, IV — le caractère de la nation polonaise, V — la société polonaise et ses divisions, VI — les minorités nationales, VII — le régime de l'Etat et la question de la dictature, VIII — les partis politiques, IX — la législation, X — l'économie, XI — la presse, XII — l'Eglise catholique-romaine, XIII — le fascisme.

Après la restauration de l'indépendance Piłsudski n'a point formulé de programme socio-politique. Ayant quitté les rangs du Parti Socialiste Polonais (PPS), il remplaça le programme socialiste par l'idée de la lutte pour l'indépendance, puis, après 1918, par celle de sa défense. Chef d'Etat, il n'a jamais développé ces conceptions qu'il n'a pas, d'ailleurs, été en mesure de réaliser entièrement. Il ne dissimulait pas son manque de conception politique globale. Sa manière de gouverner après le coup d'Etat de 1926 et de percevoir les réalités qui l'entouraient n'étaient guère à la mesure du XX-e siècle. C'est le passé qui avait façonné sa personnalité. Il est intéressant de constater le rapport qui existe entre Piłsudski et Napoléon. Ils sont liés par une même origine politique: tous deux se sont introduits sur l'arène politique par leur mérite militaire et le principe de la primauté d'un fort pouvoir exécutif.

L'analyse des conceptions socio-politiques de Piłsudski démontre qu'elles sont, dans leur forme, incomplètes et fragmentaires, qu'elles n'englobent pas la totalité des problèmes-clés de l'époque et, sont dans leur contenu, conservatrices et parfois anachroniques. Néanmoins, elles sont devenues le fondement d'une certaine constitution politique, non formulée, du camp gouvernemental (sañacja) et c'est, dans ce caractère que cette sorte de constitution a fonctionné dans les années 1926—1935.